



## **OJCIEC DANIEL-ANGE**

**DOKTOR HONORIS CAUSA  
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO  
JANA PAWŁA II**

# **OJCIEC DANIEL-ANGE**

DOKTOR HONORIS CAUSA

KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II

Lublin 2009

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin  
[www.kul.pl](http://www.kul.pl)

Redakcja: Beata Górka  
Skład: Anna Kowalczyk



## **OJCIEC DANIEL-ANGE**

DOKTOR HONORIS CAUSA  
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO  
JANA PAWŁA II



**Uchwała Senatu**  
**Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II**  
**z dnia 26 czerwca 2008 r.**  
**w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa KUL**  
**o. Danielowi-Ange**

Na podstawie § 10 ust. 2 Statutu KUL Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na wniosek Rady Wydziału Teologii z dnia 22 stycznia 2008 r., nadaje tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II o. Danielowi-Ange'owi.

Nadaniem tego tytułu Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie wyrazić szacunek i głęboką wdzięczność dla działalności o. Daniela-Ange'a, który jako duszpasterz zakochany w Bożej miłości, poprzez swoją misyjną przedsiębiorczość i żywiołowe duszpasterstwo głosi młodym nadzieję, ukazując im pełną Ewangelię, zarówno wymagającą prawdy, jak i uwalniającą miłość.



Bp prof. Andrzej Siemieniewski

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

**Recenzja**  
**w sprawie nadania ojcu Danielowi-Ange**  
**tytułu doktora honoris causa**  
**Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego**  
**Jana Pawła II**

*Świat sierot, lud świadków* (*Troas! Monde d'orphelins, peuple de témoins*) – tytuł książki Daniela-Ange'a z 1984 roku to równocześnie może najbardziej treściwe ujęcie jego orędzia dla dzisiejszego świata. Zawiera diagnozę choroby, ale co jeszcze bardziej znaczące – zawiera też propozycję lekarstwa. To ważne, gdyż dobre rozpoznanie sieroczej choroby świata, choć istotne, samo w sobie jeszcze nie pomaga choremu. Może doprowadzić go nawet do rozpaczliwej wieści o fatalnym stanie własnego zdrowia. Potrzebne jest lekarstwo, w tym przypadku duchowe. I potrzebny jest ten, kto lekarstwo przyniesie: chrześcijański lud świadków Jezusa Chrystusa. Aby dojść do etapu diagnozowania stanu duchowego zdrowia współczesnego świata, a zwłaszcza świata cywilizacji zachodniej Europy, Daniel-Ange przebył długą drogę. Droga ta doprowadziła go również do odkrycia duchowego lekarstwa i sposobu proponowania go współczesnemu światu.



## Kluczowe fakty z życia

Urodzony w 1932 roku, Daniel-Ange bardzo wcześnie, gdyż w wieku 4 lat, zaczął formować fundamenty pod swoje obecne szerokie horyzonty intelektualne. Nauki szkolne pobierał w Szwajcarii i w Anglii. W roku 1950 wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru w Clerveaux, w sąsiadującym z Francją Luksemburgu. Szybko gromadziły się kolejne doświadczenia kształtujące duchowość oraz intelektualną osobowość o. Daniela-Ange'a: od 1952 roku studia filozoficzne w Aix-en-Provence na południu Francji, w 1954 roku posługa pielęgniarza w szpitalu w Liège w ramach służby wojskowej; staż we wspólnocie Małych Braci Jezusa w St. Maximin; w 1957 roku studia teologiczne u dominikanów w Tuluzie i uczestnictwo w tworzeniu wspólnoty prostego życia monastycznego w prowincji Landes w zachodniej Francji, wreszcie wydarzenie w jego życiu przełomowe: w 1958 r. wyjazd na misje do Rwandy, gdzie przebywał w monastycznej wspólnocie w górach, a potem na wyspie jeziora Kivu. Dwanaście lat misyjno-monastycznych zaznaczyło się w sposób nieodwołalny na formowaniu osobowości Daniela-Ange'a.

Powrót do Europy w 1971 roku okazał się dla niego z jednej strony wielką szansą, jaką przyniosła soborowa odnowa w Kościele, studia teologiczne w szwajcarskim Fryburgu oraz spotkanie ze wspólnotami francuskiej Odnowy Charyzmatycznej. Z drugiej jednak strony odkrył wielkie i postępujące spustoszenia wywołane ideologią rewolty społecznej roku 1968. Świadomy tych pogłębiających się sprzeczności, włączył się w życie istniejącej we Francji wspólnoty monastycznej Domostwo „Ojciec nasz” (*Demeure Notre Père*), by wreszcie spędzić pięć lat w pustelni w okolicach Nicei.

Modlitwa życia pustelniczego przynosi wewnętrzną decyzję, by od roku 1981 dzielić swój czas między modlitewne skupienie monastyczne i misje duszpasterskie, zwłaszcza wśród młodzieży; decyzję tę rozeznał i potwierdził jego biskup. W towarzystwie przedstawi-

cieli wszystkich stanów życia kościelnego zaczyna więc ewangelizację wśród młodzieży szkolnej, a jednocześnie podejmuje kolejny krok przełomowy dla jego życia i pisarstwa: przyjmuje święcenia kapłańskie.

Konsekwencją doświadczeń pierwszych lat tej nowej sytuacji jest założenie w 1984 roku pierwszej w Europie katolickiej międzynarodowej szkoły modlitwy i ewangelizacji o nazwie *Jeunesse Lumière* (Młodość-Światło). Od tej chwili Daniel-Ange praktykuje modlitwę monastyczną równoległe z działalnością apostołską, zarówno w postaci setek misyjnych wyjazdów do dziesiątków krajów, jak i w formie nadzwyczaj obfitej i różnorodnej działalności pisarskiej. Jest bowiem autorem ponad pięćdziesięciu książek prezentujących w niecodzienny sposób, pełen apostołskiego zaangażowania i polemicznego zapędu, szeroką gamę zagadnień, od teologii duchowości wschodniej, poprzez fundamentalne zagadnienia przeżywania Eucharystii i kapłaństwa oraz modlitwy, aż do wyzwania, przed jakimi stoi Kościół w świecie współczesnym. W twórczości Daniela-Ange'a znajdziemy książki adresowane do dzieci, młodzieży i do czytelników dorosłych, znajdziemy też opracowania dotyczące wielkich świadków wiary, jak Jan Chrzciciel, św. Teresa z Lisieux czy wielcy papieże ostatnich czasów. Ze względu na szerokość wyrażonych w tej formie zainteresowań i różnorodność adresatów tych dzieł, można tu jedynie zasygnalizować najważniejsze ich wątki.

### Klucz do pisarskiego dzieła

**D**zieło Daniela-Ange'a nie przypomina typowych systematycznych refleksji naukowych, odmierzanych precyzyjnym rytmem logicznych wynikań. W większości swoich tekstów nasz autor raczej apeluje do czytelnika barwnym i porywającym opisem rzeczywistości. Zawsze jest to rzeczywistość widziana oczami zaangażowanego chrześcijanina, zawsze też spoza aktualnego, ułomnego stanu rzeczy

przeziera już upragniony stan inny, uzdrowiony działaniem Bożej mocy. Takie spojrzenie zwykliśmy nazywać profetycznym. Wydaje się, że w przypadku Daniela-Ange'a użycie tego właśnie określenia nie będzie przesadą.

Emocjonalne zaangażowanie nie oznacza jednak promowania antyintelektualizmu. Wręcz przeciwnie: „aby być świadkiem, bądź teologiem”, apeluje Daniel-Ange. Przypomina jednocześnie: teologia to świętość rozumu. Dlatego tak często spotkamy rozsiane w jego tekstach fragmenty teologów, którzy są jednocześnie świętymi: ojców Kościoła i wielkich doktorów minionych wieków. A jeśli są tam też słowa autorów współczesnych, np. Matki Teresy z Kalkuty albo Jana Pawła II, to dlatego, że stoi za nimi autorytet świętości wypróbowanej na oczach całego świata. Chętnie sięga też po głos młodych: czy będą to świadkowie Dobrej Nowiny wołający dramatyzmem swojego życia o świętość, czy też osoby dające pierwsze dowody spotkania ze świętością we własnym życiu. „Nie powinno się mówić o Trójcy Świętej inaczej, jak klęcząc, a przede wszystkim zginając kolana serca, w zaciszu, z dala od wszystkich spojrzeń”. Dlatego myśl Daniela-Ange'a pozostaje jak najdalej od nauki „teologów podejrzeń” (*les théologiens de la suspicion*), gdyż – jak słusznie stwierdza – „dzieci Kościoła więcej ucierpiały od pewnych teologów liberalnych niż od dzieci Ery Wodnika”.

Jakie są główne wątki tej bardzo zaangażowanej, egzystencjalnej i eklezjalnej teologii? W najogólniejszym podsumowaniu można wymienić cztery główne nurty myśli Daniela-Ange'a, a więc i jego twórczości pisarskiej. Wszystko zaczyna się u niego od fascynacji Źródłem, dlatego fundamentem jest poznanie, adorowanie i wysławianie najgłębszej tajemnicy chrześcijańskiej wiary – Trójcy Świętej. Dalej nasz autor przechodzi do najintensywniejszego sposobu zamieszkania Bożej Obecności pośród swego ludu, do Eucharystii. Od tego sakramentu Obecności idzie dalej ku rzeczywistości Kościoła, świętego świętością udzieloną przez Boga, grzesznego grzesznością swoich

członków. W Kościele zaś fascynuje go perspektywa jedności duchowej z prawosławiem.

Czwarty i ostatni element to rozpoznanie szczególnej misji tak rozumianego Kościoła w naszych czasach: głoszenie młodzieży nadziei. Ma to być głoszenie pełnej Ewangelii, a więc zarówno wymagającej prawdy, jak i uwalniającej miłość. Trudno nie wspomnieć już tutaj – tytułem przykładu – niezwykle poczytnej, głębokiej w treści, choć w formie bardzo prostej i popularnej, pracy „Zraniony pasterz” (*Le Pâtre blessé*).

Przy ocenie kondycji współczesnego postchrześcijańskiego społeczeństwa zachodniego Daniel-Ange jest zadziwiająco szczery. Wzmiankowana na początku sieroca choroba świata wynika przede wszystkim z braku bezpośredniego przystępu do Boga Ojca, a co za tym idzie – z braku serdecznych relacji rodzinnych między ludźmi. Nie pomoże jednak sierocie głośne i dobitne przypomnienie, jak bardzo jest osierocona. Bardzo natomiast może jej pomóc wskazanie domu rodzinnego.

Lud świadków to Kościół Boży, który głosi: „zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcze»! A zatem nie jesteście już niewolnikiem, lecz synem” (Ga 4,4-7), oraz przypomina „przez Chrystusa w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. A więc nie jesteście już obcymi i przechodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga” (Ef 2,18-19). Teologiczne orędzie Daniela-Ange’a trzeba odczytywać według tego klucza, a więc jako rozpoznanie choroby świata i znalezienie lekarstwa na tę chorobę, zaczynając jednak od najbardziej znanego – duszpasterskiego – aspektu jego twórczości.

## **Dzieło o. Daniela-Ange'a: przejmująca diagnoza i skuteczne lekarstwo**

„Idź, postaw wartownika, iżby doniósł, co zobaczy” (Iz 21,6) – to pierwsza część teologicznej misji, jaką stara się wypełnić Daniel-Ange. Chrześcijanin widziany jest jako Izajaszowy strażnik, a miejscem realizacji jego powołania jest strażnica: oto motto *duszpasterskiej trylogii* naszego Autora. Trzy kolejne tomy inspirowane motywem strażnika, układają się najpierw w diagnozę „nocy świata” („Stróżu, która to godzina nocy?” – Iz 21, 11) zawartą w książce *Guetteur! Le cri de la nuit, l'entends-tu?* z 1993 r. Dramatyczne wezwanie zawarte w tytule („Strażniku! Czy słyszysz głos nocy?”) wzmacnia swoim autorytetem wstęp abp. Christoph Schönborna z Wiednia.

Autorytet równie wielkiej wagi, choć z nieco innego tytułu, spotkamy w innej książce naszego autora: Jean Vanier napisał wstęp do „Ucztę weselnej Boga, gdzie ubogi jest Królem” (*Les Noces de Dieu où le pauvre est Roi*, 1998).

Noc kultury śmierci nie jest jednak jedynym aspektem postrzegania świata przez Daniela-Ange'a. Konieczny zatem stał się tom drugi, zachęcający do spostrzeżenia blasku świtu: *Guetteur! Les feux de l'aube, les vois-tu?* (Fayard 1995), inspirowany wyznaniem Izajaszowego wartownika Bożej strażnicy: „Stróż odrzekł: «Nadchodzi ranek»” (Iz 21,12). Głośniej od zwiastunów kultury śmierci wołają przecież znaki nadziei: począwszy od wielomilionowych zgromadzeń młodych wokół Jana Pawła II, aż do pojedynczych aktów odwagi i hojności wiary milionów osób, wspomnianych i opisanych w tej książce. Całości dopełnia pytanie: „Strażniku, czy dostrzegasz jasność dnia?” (*Guetteur! L'éclat du jour, l'attends-tu?*).

W przejmujący sposób wspomniana tu trylogia przygotowała apel Jana Pawła II zawarty w orędziu na XVII Światowy Dzień Młodzieży w Toronto w 2002 roku: „Kiedy światło blednie czy znika, przestajemy widzieć wyraźnie świat wokół nas. W sercu nocy może nas ogarnąć

lęk i poczucie zagrożenia i wtedy niecierpliwie oczekujemy świtania. Droga młodzieży, wy macie być stróżami poranka (por, Iz 21,11-12) zwiastującymi nadejście słońca, którym jest Chrystus zmartwychwstały”. Głos Daniela-Ange’a można więc określić jako profetyczny, odczytujący główne problemy życia chrześcijańskiego i formułujący odpowiedzi biblijnie uzasadnione i eklezjalnie zakorzenione. „Ta książka to mój skromny prezent dla mojego umiłowanego Kościoła”, napisał we wstępie do *L’êtreinte de feu* w roku 2000. To wyznanie dałoby się zapewne odnieść do całej twórczości Daniela-Ange’a. Mniej tu zachwytów nad akademicką produkcją teologicznych wydziałów, nacechowaną pogonią za nowościami, więcej zaś cytatów z bizantyjskiego średniowiecza, z mistyków wszystkich wieków Kościoła, z Jana Pawła II, choć i tak wszystko to pozostaje nieustannie w sferze światła biblijnego słowa Bożego. Łatwo odkryć tu wzór tych, z których Daniel-Ange czerpał, np. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, nazwanej Apostołą i Męczennicą, bardziej aktualnej u początków XXI wieku niż przy końcu wieku XIX. Nasz autor zresztą sam przeprowadził takie utożsamienie, choć oczywiście wskazując nie na siebie, a na innych: *prophète = guetteur = pasteur* (prorok jest stróżem i pasterzem).

Obficie stosuje zaproponowane przez siebie medyczne metafory: rak strachu i samotności, zanik społecznego kośćca wskutek wydłubienia, gangrena erotyzmu i kłamstwa – oto diagnoza choroby współczesnego społeczeństwa, kierująca spojrzenie najpierw do wnętrza człowieka (samotność), potem na jego społeczne otoczenie (dramatyczny spadek liczby dzieci) oraz na jakość relacji międzyludzkich (lawinowo narastająca erotyzacja prowadząca do utracenia prawdy o człowieku).

Nieźródnany dar teologicznej myśli Daniela-Ange’a nie polega przede wszystkim na ścisłych logicznych wywodach, ale raczej na wyszukaniu takich pereł myśli, jak ta, pochodząca z ogarniętego wojną Libanu: „zostałem niepełnosprawny na całe życie, ale na szczęście moja dusza nie jest niepełnosprawna”. Wielką sztuką chrześcijańskie-

go życia jest usłyszeć takie głosy w szumie tego świata; wielkim darem teologicznego umysłu jest je zapisać i włączyć w spójny obraz znaków ewangelicznej nadziei; wielką zasługą jest przekazanie ich nam w obfitym dziedzictwie literackim Daniela-Ange'a, jakże często przypominającym dziennik duchowy. Dzieło to nie ma jednak w sobie nic z egotyzmu towarzyszącego niekiedy tego typu literaturze, gdyż nie jest głównie zapisem przeżyć autora, ale notatnikiem z przeżyć świata. Jeśli jest to dziennik duchowy, to raczej obrazujący, z perspektywy głęboko chrześcijańskiej, stan ducha naszej cywilizacji. Jeśli odnotowuje przejawy kultury śmierci, to nie w postaci tabel precyzyjnych statystyk, lecz raczej w formie zapisu odczuć serca dotkniętego ki-rem śmierci: „Z katolickiej szkoły w Szwajcarii: «W minionym roku cztery samobójstwa na 1200 uczniów». Cztery rodziny zdruzgotane! Cztery klasy w szoku!”.

Jeśli odnotowuje znaki nadziei, to również nie w suchych danych liczbowych, ale w entuzjastycznych głosach zachwytu. „Najbardziej wolny lud na świecie” (*le peuple le plus libre du monde*) – tak pisał w latach osiemdziesiątych o nas, Polakach. Po upływie ponad dwudziestu lat z zawstydzeniem przychodzi nam skonstatować, że do tych słów wciąż za wolno dorastamy.

„Widziałem Ducha Świętego w oczach moich braci” (*j'ai vu l'Esprit-Saint dans les yeux de mes frères*) – oto okrzyk siedemnastoletniego Jean-Marie odnotowany w *Monde d'orphelins, peuple de témoins*. Tak realizuje się *agapoterapia*, leczenie miłością. A pierwszym sposobem jej aplikacji jest sakramentalna obecność Boga pośród swojego ludu.

Ten leczniczy aspekt wiary Daniel-Ange odkrywa w kolejnej swojej pastersko-teologicznej trylogii. Jej pierwszy tom mówi o „Ciele Boga, w którym płonie Duch” (*Le Corps de Dieu où flambe l'Esprit*, 1995), drugi o „Krwi Baranka, w której świat znajduje uzdrowienie” (*Le Sang de l'Agneau où guérit l'univers*, 1981), a trzeci – o „Uczcie weselnej Boga, gdzie ubogi jest Królem” (*Les Noces de Dieu où le pauvre est Roi*, 1998).

Eucharystia okazuje się Bożym lekarstwem, terapią miłości. Znajdujemy się tu w szkole Apostołów i ich bezpośrednich uczniów, wśród ludzi, którzy wiedzą, że „kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,58), oraz że jest on „pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać”, jak powtarza za św. Ignacym z Antiochii. A Kościół głęboko eucharystyczny okazuje się Kościołem prawdziwie dynamicznym. *Les Actes en acte* – dzieją się Dzieje Apostolskie: oto wizja Kościoła jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego. Apostolskiego w tym sensie, że od Apostołów pochodzi, ale także w tym sensie, że ich przygodę przeżywa.

Misyjna przedsiębiorczość i żywiołowe apostołstwo mają swoje źródło o wiele głębiej, niż tylko w gorączkowym aktywizmie. Aby pomóc nam to odkryć, Daniel-Ange prowadzi nas przez kolejne etapy swojej teologicznej twórczości.

### Ku milczącej głębi

Rozmiłowani w miłości (*Les amoureux de l'amour*) – to określenie odnoszące się do innych, promieniuje także z licznych prac Daniela-Ange'a. *Ognisty uścisk* (*L'étreinte de feu*, 2000) to literacki manifest duszpasterza zakochanego w miłości Bożej. Daniel-Ange odczytuje ją w świadectwach wiary Kościoła prawosławnego, emblematycznie ucieleśnionych w ikonie Trójcy Świętej Rublowa, ale dobiegających z bardzo konkretnych stron: z życia męczenników Rosji i wyznawców tyłuż innych krajów Wschodu. Jego ekumenizm jest wybitnie pozbawiony elementów ideologicznych, tak charakterystycznych dla środowisk kontestatorskich. Fundamentem ekumenizmu okazuje się wspólna wiara i wspólne doświadczenie, zwłaszcza doświadczenie męczeństwa XX wieku. W ten sposób Daniel-Ange odkrywa harmonię chrześcijańskich głosów różnorodnych tradycji duchowości. „Kiedy spotykam braci «reformowanych» lub «prawosławnych» – miałem zresztą tę łaskę od czasów dzieciństwa – lubię



słyszeć jedną symfonię, wsłuchując się w część utworu wykonywaną przez każdego”. Umie cieszyć się udaną ewangelizacją Billego Grahama, jak również masowym pielgrzymowaniem młodych do Taizé: „miejsca, gdzie nie ma nic ciekawego do zobaczenia, ale tyle jest rzeczy do usłyszenia”. Jest to ekumenizm nie tyle wyrozumowany z logicznych przesłanek, co raczej przeżyty skutek zachwytu obecnością Chrystusa w braciach w wierze – ich też obejmuje płomienny uścisk Bożej obecności (*L'étreinte de feu*).

Twórczość literacka Daniela-Ange'a to z całą pewnością dzieło charyzmatyka, który sprawia wrażenie upojonego Duchem Świętym. Ale jest to – zgodnie z najlepszą Tradycją Kościoła – upojenie trzeźwe. Trudno znaleźć lepsze streszczenie tych tysięcy stron zapisanych językiem żywym, poetyckim i emocjonalnym, a jednocześnie głęboko teologicznym i eklezjalnym, niż słowa liturgicznego hymnu:

*Cristusque nobis sit cibus, potusque noster sit fides;  
laeti bibamus sobriam ebrietatem Spiritus.*

„Z radością spijajmy trzeźwe upojenie Ducha” – radość zbawienia, trzeźwość myślenia, upojenie poprzez napełnienie Duchem Świętym wydają się wiodącymi motywami w twórczości Daniela-Ange'a. Mamy tu na myśli twórczość w bardziej tradycyjnym sensie tego słowa, czyli pisanie książek, jak również jego duszpasterstwo, do którego słowo „twórczość” też jak najbardziej pasuje. Motto do książki o „Uccie weselnej Boga, gdzie ubogi jest Królem” (*Les Noces de Dieu où le pauvre est Roi*, 1998) zachęca słowami rabiego Rashiego: „Umiłowani, upajajcie się Bogiem”. Wraz z Danielem-Ange'em z radością kosztujemy upojenia Ducha, wiedząc, że jest to upojenie trzeźwe.

Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pragnie wyrazić swoje uznanie wobec o. Daniela-Ange'a. Jak najszlachetniej lubelska Uczelnia podejmuje decyzję o nadaniu mu tytułu doktora honoris causa. To bardzo trafny sposób wyrażenia dogłębnego przekonania o wielkim wpływie ojca Daniela-Ange'a na polskie teologiczne środowisko naukowe i duszpasterskie. Z najwyższym uzna-

niem należy więc przyjąć decyzję Senatu KUL jako wyraz głębokiej wdzięczności za wpływ ojca Daniela na formowanie intelektualne i duszpasterskie tak wielu osób w Polsce.

Wrocław, 20 czerwca 2008 r.



## Laudacja

„Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. Te słowa papieża Pawła VI z adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* (nr 41) dobrze opisują życie i ewangelizacyjne dzieło o. Daniela-Ange, któremu Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie dziś nadać tytuł doktora *honoris causa*.

### Rys biograficzny<sup>1</sup>

**D**aniel-Ange de Maupeou d’Ableiges, znany powszechnie jako ojciec Daniel-Ange, urodził się 18 października 1932 roku w Brukseli. Miał bardzo pobożnych rodziców. Jego ojciec był oficerem marynarki francuskiej, matka zaś pilotem lotnictwa belgijskiego. Z uwagi na częstą zmianę miejsca zamieszkania i toczącą się II wojnę światową, swoją podstawową edukację odbywał w latach 1936-1949 w Szwajcarii i Anglii.

Datę 13 lipca 1946 roku nasz Bohater wspomina jako dzień, w którym odkrył swoje powołanie. Wieczorem, w małej kaplicy rodzinnego domu, w której zebrali się wszyscy: rodzice oraz trzej jego bracia, podczas wspólnej modlitwy, czternastoletni Daniel-Ange w głębi duszy usłyszał wezwanie: „Danielu-Ange’u! Czy chcesz pracować, kochać, żyć razem ze Mną? Czy chciałbyś tego?” Dokonał wtedy niezwykłego odkrycia, że Bóg liczy na niego, takiego właśnie,

---

<sup>1</sup> Opracowano na podstawie świadectwa o. Daniela-Ange. Zob. [www.jeunesse-lumiere.com/site Joomla/index.php?option=com\\_content&task=view&id=24&Itemid=40](http://www.jeunesse-lumiere.com/site Joomla/index.php?option=com_content&task=view&id=24&Itemid=40) (1 III 2009).

jakim wtedy był: nieśmiałego, zamkniętego w sobie, jękającego się i z tego powodu ocenianego w szkole dość nisko. Do oczu napłynęły łzy szczęścia... Zaniepokojonej matce wyjawiał powód swego wzruszenia. Wtedy ona przypomniała mu, że już w wieku 5 lat wyraził pragnienie, by w dorosłym życiu być przyjacielem Boga. Ta chwila skojarzyła mu się z przeżyciem młodego Samuela, o którym ojciec czytał mu z Biblii tego wieczoru. Dotychczasowe marzenia, by zostać dyrygentem i mistrzem narciarskim, gdyż w tych dziedzinach odnosił wtedy pewne sukcesy, okazały się mało ważne wobec chęci poświęcenia się wyłącznie Bogu.

Ponieważ od początku było dla niego jasne, że chodzi o życie kontemplatywne, rodzice Daniela-Ange'a wozili go do różnych klasztorów. Nie odnajdywał się w żadnym z nich: ani u zaprzyjaźnionych dominikanów, ani w opactwie benedyktynów w Downside w Anglii, gdzie kontynuował naukę... Kiedy wreszcie 15 lipca 1949 roku przybył do opactwa św. Maurycyego w Clervaux, w sercu Ardenów luksemburskich, od razu poczuł, że tu Bóg czeka na niego. Jednak przeor stwierdził, że jest za młody do życia monastycznego. Podobnie jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, udał się więc z matką do Rzymu, aby u papieża Piusa XII prosić o dyspensę. I choć papież odrzekł mu: „Poczekaj spokojnie godziny Pana”, to jednak pozostało w sercu głębokie wrażenie tego spotkania i dotyku rąk Namiestnika Chrystusa położonych na jego ramionach. W końcu, 31 marca 1950 roku, mając niespełna 18 lat, wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru w Clervaux. W ostatni wieczór przez opuszczeniem na zawsze rodzinnego domu, Daniel-Ange zagrał swoim rodzicom na fortepianie kilka sonat Mozarta. Nazajutrz, a był to Wielki Piątek, matka zawiozła go do Clervaux. Przed wielkim krzyżem w przedsionku opactwa, na pożegnanie wyszeptwała: „Urodziłeś się właśnie po to”. Wspominając po latach te chwile, nasz Laureat powiedział: „Niech będą błogosławieni moi rodzice, którzy przyjęli tak wielkodusznie tę zaskakującą interwencję Boga w moim życiu, a więc także w ich życiu...”.

Tydzień później, w niedzielę po Wielkanocy Daniel-Ange przywdział czarny benedyktyński habit. Od tamtej chwili nie przestała fascynować go liturgia, kontemplacja i życie pustelnicze.

Po odbyciu nowicjatu, w 1952 roku podjął studia filozoficzne w seminarium w Aix-en-Provence, które przerwał dla odbycia rocznej służby wojskowej w charakterze sanitariusza w szpitalu w Liège.

Zafascynowany przykładem życia Karola de Foucauld, poszukiwał bardziej radykalnej formy życia zakonnego i pustelniczego. W tym celu w 1955 roku przebywał u Małych Braci Jezusa w Saint-Maximin, po czym dwa lata później założył w Landes wspólnotę pod wezwaniem Matki Bożej od Ubogich, która to wspólnota nawiązywała swoim stylem życia do pierwotnego monastycyzmu. W tym czasie odbywał studia teologiczne u dominikanów w Tuluzie.

Nieoczekiwanie, z woli przełożonych 24 października 1958 roku wyjechał do Rwandy, aby tam zakładać podobną wspólnotę pustelniczą, najpierw w Crête Congo-Nil, a potem na wyspie jeziora Kivu. Pozostał tam przez ponad 12 lat. Gdy w 1970 roku wrócił do Europy w celu dokończenia studiów teologicznych na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim, zetknął się z ruchem odnowy charyzmatycznej oraz innymi nowymi zrzeszeniami katolickimi. Jednocześnie poznał z bliska problemy zagubionej moralnie młodzieży. W związku z tym właśnie napisał w jednej ze swoich książek: „Zobaczyłem z jednej strony potworną pustynię duchową, na której umierają z pragnienia miliony młodych ludzi, a z drugiej – te oazy życia, więc Bożej radości, jakimi są nowe wspólnoty”<sup>2</sup>.

Po ukończeniu studiów, brat Daniel-Ange w latach 1976-1981 przebywał w pustelni w ramach istniejącej we Francji wspólnoty monastycznej „La Demeure Notre-Père” w alpejskiej miejscowości Ardèche. W tym czasie, bazując na poczynionych obserwacjach dotyczących kondycji moralnej społeczeństwa europejskiego, podjął nie-

---

<sup>2</sup> *Misja, by Miłość była kochana*, przekł. A. Leszczyńska-Wojno, Warszawa 2007, s. 50.

łatwą decyzję o zaangażowaniu się w pracę apostołską, przede wszystkim wśród młodzieży. W związku z tym na zakończenie 42. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w sanktuarium Matki Bożej w Lourdes 23 lipca 1981 roku, w wieku 49 lat przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Bernardina Gantin († 2008), byłego dziekana Kolegium Kardynalskiego.

Niebawem o. Daniel-Ange rozpoczął intensywną działalność ewangelizacyjną, odwiedzając różne środowiska młodzieżowe w wielu krajach Europy, Ameryki i Afryki. W tym celu odbył dotychczas ponad 220 podróży ewangelizacyjnych do 42 krajów na 4 kontynentach. Po pierestrojce, w 1990 roku kilka razy odwiedził Rosję, gdzie zafascynował się duchowością prawosławną i zawarł wiele serdecznych przyjaźni. Kilkanaście razy był również w Polsce, zapraszany przez duszpasterzy i środowiska młodzieżowe. Wielokrotnie w książkach daje wyraz swojej szczególnej sympatii dla Ojczyzny Jana Pawła II, którego postacią jest zauroczony. Z uznaniem wzmiankuje również nazwiska wybitnych Polaków, jak na przykład Prymasa Tysiąclecia czy Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. W jednej z publikacji, zastanawiając się nad polityczno-kulturową dekadencją chrześcijańskiej Europy, wskazuje na nasz kraj jako ostoję nadziei i pisze: „Myślę o Polsce, epicentrum «trzęsienia ziemi», które spowodowało pęknięcia w komunistycznym imperium. Jak piękni są kapłani licznie przybywający do nas stamtąd na misje, niech im Bóg za to błogosławi”<sup>3</sup>. O szczególnej sympatii o. Daniela-Ange’a dla naszej Ojczyzny świadczy wymownie specjalny list, który skierował do młodych w Polsce z okazji dzisiejszej uroczystości<sup>4</sup>.

Na podstawie własnych doświadczeń, zwłaszcza po katechezie ewangelizacyjnej dla dwuipółtysięcznej grupy młodzieży w liceum w Megève w 1981 roku, o. Daniel-Ange doszedł do wniosku, że sku-

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 101.

<sup>4</sup> *Wstań! Świat potrzebuje Twojej wierności, odwagi i radości! List do młodych w Polsce*, Wydawnictwo „Gaudium” Lublin 2009.

teczną ewangelizację wśród młodych mogą prowadzić jedynie młodzi na zasadzie świadectwa życia. Wobec tego w Pratlong założył międzynarodową szkołę modlitwy i ewangelizacji pod nazwą „Młodość-Światło” (Jeunesse-Lumière), którą jako prywatne stowarzyszenie wiernych kanonicznie erygował 10 IX 1984 roku arcybiskup Albi.

Istotą tej szkoły jest wzajemna formacja duchowa ludzi w wieku 18-30 lat, realizowana pod opieką kapłana. Zapewnia ona odpowiednie przygotowanie teologiczne, zakorzenienie w modlitwie liturgicznej i osobistej, dając zarazem możliwość doświadczenia życia braterskiego, jako koniecznego wsparcia w pracy ewangelizacyjnej. Przez szkołę Jeunesse-Lumière, której liczne ośrodki powstały w wielu krajach na świecie, do tej pory przeszło około 700 osób z 54 krajów. Spośród nich 30 zostało księżmi, 70 podjęło życie konsekrowane, a ponad 300 zawarło sakrament małżeństwa<sup>5</sup>. Od 2004 roku Szkoła Jeunesse-Lumière ma również swoją placówkę w Polsce na terenie Archidiecezji Łódzkiej. Pod nazwą „Katolicka Szkoła Kontemplacji i Ewangelizacji Młodych «Dzieci Światłości»” z błogosławieństwem abp. Władysława Ziółka prowadzi ją absolwent KUL – ks. dr Grzegorz Korczak.

## Działalność ewangelizacyjna

Szczerliwym zbiegiem okoliczności uroczyste wręczenie doktoratu *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ojcu Danielowi-Ange'owi przypada w Roku św. Pawła, który o sobie powiedział: „Biada mi, gdybym nie głosił ewangelii” (1 Kor 9, 16). Jest to również wewnętrzny imperatyw moralno-duchowy dzisiejszego Laureata. Ojciec Daniel-Ange, pomimo zaawansowanego wieku,

---

<sup>5</sup> Więcej o tej metodzie formacji zob. G. Korczak, *Szkoła Jeunesse-Lumière o. Daniela-Ange. Próba syntezy duchowości*, Lublin 2009.



wciąż bowiem prowadzi niezwykle rozległą działalność ewangelizacyjną i publicystyczną.

Zgodnie z tym, co sam Laureat mówi w jednym ze świadectw na temat swojej działalności, można w niej wskazać pięć zasadniczych obszarów. Na pierwszym miejscu jest Szkoła Jeunesse-Lumière, następnie niezliczone podróże apostołskie, dalej pisanie książek, indywidualna korespondencja i wreszcie liczne kontakty ekumeniczne. Wszystko to ma swoje zakorzenienie w modlitwie i głęboko wpisuje się w największą pasję jego życia, jaką jest troska o jedność Kościoła Chrystusowego.

Wspominając młodzieńcze zamiłowanie do muzyki, zwłaszcza organowej, o Daniel-Ange wymienione tu obszary aktywności ewangelizatorskiej porównuje do symfonii granej na pięciu klawiaturach, przy czym życie pustelnicze i modlitwa to jak gra na klawiaturze pedałowej, która – jak sam zauważa – „daje najgłębsze dźwięki i wspiera «od spodu» inne granie”<sup>6</sup>.

Dla przykładu warto zaznaczyć, że do tej pory wygłosił rekolekcje dla seminarzystów i kapłanów w około 20 krajach, a we wrześniu 1990 roku w Rzymie w Auli Pawła VI dla ponad 6 tysięcy księży ze 100 krajów. Nie rezygnując z życia pustelniczego, regularnie odwiedza placówki założonej przez siebie Szkoły Jeunesse-Lumière i prowadzi trwające od 8 do 10 dni misje ewangelizacyjne, adresowane przede wszystkim do młodych. Można o nim powiedzieć, że jest współczesnym prorokiem Jonaszem, niez mordowanie nawołującym europejską Niniwę do opamiętania i nawrócenia, a więc do postawienia Chrystusa w centrum życia. On sam wyznaje: „Moje słowa będą tylko czczą paplaniną albo bełkotem, jeśli nie zostaną oparte na osobistych przeżyciach. Ja nie głoszę jakiegś dobrej nowiny, lecz Tego, który jest uosobieniem i Dobroci, i Nowiny”<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> Zob. [www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com\\_content&task=view&id=67&Itemid=98&limit=1&limitstart=4](http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com_content&task=view&id=67&Itemid=98&limit=1&limitstart=4) (1 III 2009).

<sup>7</sup> *Misja by Miłość była kochana*, dz. cyt., s. 155.

Swoje przemyślenia i doświadczenie duchowe o. Daniel-Ange zawarł w 68 książkach, spośród których 22 ukazało się w języku polskim, niekiedy w kilku wydaniach. Cieszą się one wielką popularnością wśród młodzieży. Ponadto, regularnie współpracuje z różnymi czasopismami, np. „Familie chrétienne”, „France Catholique”, „Christicity” i „Serviam”. O swoich książkach powiedział, że jedne (te grubsze) są jak „dania podstawowe”, inne zaś (te cieńsze) jak „przystawki” oraz „desery”. Pierwsze z nich, zwykle pisane w samotności i w klimacie modlitwy, dotyczą problemów dręczących współczesnego chrześcijanina. Z tej racji mają one wybitnie charakter teologiczno-duchowy i obfitują w cytaty z Pisma Świętego oraz wielkiej tradycji duchowej chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Te drugie natomiast, nierzadko pisane w podróży, skierowane są przede wszystkim do młodych w celu przybliżenia im tajemnicy Chrystusa i Jego miłości. Za „dania deserowe” Autor uważa swoje książki poświęcone świętym i współczesnym świadkom wiary<sup>8</sup>.

Wspomniane teksty nie są ściśle naukowe, lecz mają formę przyjacielskiego, spontanicznego dialogu, przesyconego żarliwym świadectwem człowieka, który doświadczywszy Bożej miłości pragnie innym pomóc odkryć, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). W tym upatruje zasadniczy sens działalności ewangelizacyjnej, zgodnie z tym, co Jan Paweł II napisał w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*, że „człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest «Droga, i Prawdą, i Życiem!» (J 14, 6)” (nr 34). W braku doświadczenia miło-

---

<sup>8</sup> Zob. [www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com\\_content&task=view&id=67&Itemid=98](http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com_content&task=view&id=67&Itemid=98) (1 III 2009).

ści Bożej i ludzkiej o. Daniel-Ange upatruje bowiem głównego źródła zagubienia współczesnego człowieka, szczególnie młodego<sup>9</sup>.

Ponieważ publikacje o. Daniela-Ange'a mają charakter mistagogiczny, obfitują w treści biblijne, czy to w postaci dosłownych cytatów, parafraz czy aluzji. Autor, znając ewangelizacyjną moc prawdy i posłuszeństwa, wiernie trzyma się nauczania Kościoła, ze szczególnym podkreśleniem refleksji etycznej Jana Pawła II w zakresie ludzkiej seksualności<sup>10</sup>. Daje także wyraz swego zamięłowania do literatury patrystycznej. Nade wszystko jednak jego teksty przesycone są świadectwami o tym, że świętość możliwa jest *hic et nunc*. Dzieliąc się swoim doświadczeniem ewangelizacyjnym, w jednej z książek wyznaje: „Osobiście wzbogacam moje nauki konkretnymi i prawdziwymi świadectwami, które często są bardzo poruszające, lub krótkimi przypowieściami. [...] Sprawia mi niewysłowioną radość przekazywanie Bożych prawd z jednego pokolenia na drugie, często omijając jedno pokolenie: rodziców, spoganiałych lub przeciwnych chrześcijaństwu. [...] Niezmierną radość sprawia mi przekazywanie wielkiej teologii Ojców Kościoła, doktorów i papieży, choć nie zawsze wymieniam ich z imienia”<sup>11</sup>.

W swoich publikacjach i przepowiadaniu ewangelizacyjnym niezmordowanie podejmuje najbardziej poruszające młodzież tematy piękna, prawdy, czystości i wstrzemięźliwości seksualnej w imię prawdziwej miłości, poszanowania godności osoby i tolerancji, wskazując przy tym na konieczność modlitwy i doświadczenia realnej obecności

---

9 W książce pt. *Kościół radości moja!* (przekł. A. Leszczyńska, Warszawa 2006) kieruje apel do duszpasterzy: „Niech zachęcą młodzież do promowania miłości wbrew temu, co ją niszczy, do ratowania życia w obliczu gigantycznej zмовy przeciwko szczęściu” (s. 167-168).

10 W wywiadzie na temat jednej z ostatnich książek pt. *La Femme, sentinelle de l'invisible* (Sarmant 2008), o. Daniel-Ange zauważył, że odnośnie ludzkiej seksualności do tajemnicy Przenajświętszej Trójcy, to sedno „rewolucji wojtyłowej w Krakowie”. Jego zdaniem, Jan Paweł II, jeszcze jako arcybiskup Krakowa, okazał się wielkim teologiem i filozofem ludzkiej seksualności. – Zob. [http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com\\_content&task=view&id=108&Itemid=162](http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com_content&task=view&id=108&Itemid=162) (1 III 2009).

11 *Misja, by Miłość była kochana*, dz. cyt., s. 237.

Chrystusa w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, oraz we wspólnocie Kościoła. Wskazując na wzór Maryi i św. Józefa, w sposób bardzo zdecydowany opowiada się za czystością przedmażeńską i trwałością instytucji rodziny jako trwałego związku mężczyzny i kobiety, występuje w obronie życia nienarodzonych oraz przeciwko eutanazji i wszelkim manipulacjom genetycznym. Na te tematy często zabierał odważnie głos na forum publicznym w różnych krajach.

Osobiście angażował się w dzieło pojednania zwaśnionych plemion po wojnie rwandyjskiej w 1994 roku, która w ciągu zaledwie stu dni pochłonęła około miliona ofiar z plemienia Tutsi. Ojciec Daniel-Ange, do głębi poruszony tą hekatombą, w książkach i wystąpieniach wielokrotnie stawia wiarę męczenników rwandyjskich za wzór do naśladowania.

Jak wspomniano, od początku swojej działalności ewangelizacyjnej zafascynowany jest postacią Jana Pawła II, z którym kilkakrotnie spotkał się osobiście. Miał też szczęście koncelebrować Mszę świętą sprawowaną przez Papieża w jego prywatnej kaplicy. Nierzadko towarzysząc jego podróżom apostolskim po całym świecie, a w Kazachstanie przygotowując młodzież na spotkanie z Papieżem, skrzętnie gromadził różne spostrzeżenia i anegdoty. Opublikował je w książce pt. „Śmiać się i płakać z Janem Pawłem II. «Kwiatki» prawdziwe”<sup>12</sup>. Jest to pośmiertny hołd złożony temu wielkiemu Prorokowi naszych czasów. We wstępie do wspomnianej książki nasz Laureat wyznaje: „Jedną trzecią mojego ziemskiego bytowania przeżyłem razem z nim, dzień po dniu. Nieustannie karmiłem się niezliczonymi tekstami tego prawdziwego doktora Kościoła, których znakomitą większość przeczytałem. [...] Jego myśl zatem rozświetlała moją. Jego słowo zapładniało moje. Jego działania pobudzały moje. Intensywnie odbierałem wszystko, co mówił, głosił i czego nauczał z tak wielką mocą. Moja modlitwa nieustannie łączyła się głęboko z jego modlitwą. Był i pozo-

---

12 *Rire et pleurer avec Jean-Paul II. Fioretti authentiques*, Éditions du Jubilé 2006; wydanie polskie: tł. A. Leszczyńska-Wojno, Warszawa 2008.

stał moim mistrzem. Był i pozostaje moim ojcem w Duchu. Ośmielę się nazwać tę więź prawdziwą komunią duszy i serca, prawdziwym pokrewieństwem. Tak, ileż tu tajemniczych związków!”<sup>13</sup>.

Do owych „tajemniczych związków” z Papieżem należy dopisać również dzisiejsze wydarzenie nadania o. Danielowi-Ange’owi doktoratu honoris causa naszego Uniwersytetu. Ma ono bowiem miejsce niemal w przededniu trzydziestolecia pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, która zapoczątkowała proces dziejowych przemian w Polsce i w Europie. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II natychmiast po śmierci tego Wielkiego Polaka przyjął jego imię i dokłada wszelkich starań, aby realizując swoją dewizę „Deo et Patriae”, pozostać wiernym temu systemowi wartości, który słowem i przykładem kard. Wojtyła pozostawił nam najpierw tu, jako nasz profesor przez prawie ćwierć wieku, a potem ukazywał całemu światu z katedry św. Piotra.

Dzisiejszy Laureat przez głoszenie Boga jako Miłości, odwiecznej Prawdy i źródła Życia, przez swój głęboki personalizm, który każe mu z szacunkiem odnosić się do każdego człowieka jako umiłowanego dziecka Bożego, i przez przyjaźń, jaką obdarza szczególnie ludzi młodych, wpisuje się w posłannictwo naszej Alma Mater, do której – tuż obok, na dziedzińcu – 9 czerwca 1987 roku Jan Paweł II powiedział: „Uniwersytecie, służ Prawdzie!” Miłość prawdy zawsze bowiem pozostaje w służbie człowiekowi. Przez to, co o. Daniel-Ange głosi i czyni w zakresie ewangelizacji oraz promocji wartości osoby od dziś staje się pełnoprawnym członkiem naszej społeczności akademickiej.

Tylko Bóg, przenikający głębiny ludzkiego serca (por. Ps 139, 1-2; J 2, 25), wie, jak wiele dobra w świecie dokonało się za sprawą ojca Daniela-Ange’a. Jeśli z racji dzisiejszej uroczystości podkreślamy jego osiągnięcia i zasługi, czym zapewne Drogi Laureat jako człowiek wielkiej prostoty i pokory jest bardzo zakłopotany, to nie dla próżnej

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 9-10.

chwały, lecz dla wzmocnienia i upowszechnienia tego dzieła, któremu od dziecka poświęcił swoje życie, odpowiadając wielkodusznie na Boże powołanie. Jeśli – jak napisał w jednej z książek – „ewangelizacja jest pierwszym z Boskich uczynków miłosierdzia”<sup>14</sup>, to niech przez to dzisiejsze wydarzenie choć w części spełni się jego marzenie. A jest nim: „Przez tydzień nadawać Program 2 przez «światowizję». Sprokować zachwycenie: nic nie jest tak zaraźliwe jak miłość, która ma oblicze Boga. Wszędzie byłoby widać ludzi, którzy dzielą się tym, co posiadają, i samymi sobą, śpiewają i kochają”<sup>15</sup>.

My zaś, jako społeczność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, nadając ojcu Danielowi-Ange’owi tytuł doktora *honoris causa*, wyrażamy radość i dumę, że powiększa się znakomite grono wybitnych, znanych i cenionych w świecie osobistości, które zgodnie z misją naszej Uczelni, niezmordowanie służą prawdzie Ewangelii, przyczyniają się do promocji godności osoby ludzkiej oraz współtworzą chrześcijańską kulturę życia i miłości.

---

14 *Misja, by Miłość była kochana*, dz. cyt., s. 183.

15 Daniel-Ange, *Święci na trzecie tysiąclecie. Dlaczego ich unicestwić?*, przekł. A. Leszczyńska, Warszawa 2002, s. 73.



## Wykład

Wielkim wzruszeniem napełnia mnie fakt, iż to właśnie Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II podjął ryzyko przyznania mi tytułu doktora honoris causa. Wiem, jak strategiczną rolę pełniła Wasza uczelnia w trudnych czasach dyktatury komunistycznej, aż po dramatyczny okres stanu wojennego. To Katolicki Uniwersytet Lubelski był jedynym otwartym uniwersytetem katolickim w imperium komunistycznym, które obejmowało jedną trzecią kuli ziemskiej. Świecił on jak latarnia morska w ciemnościach totalitaryzmu i dehumanizacji człowieczeństwa.

W szerokości geograficznej między Monachium a Manilą, a długości między biegunem północnym a Bejrutem, nie było innego uniwersytetu tego typu. Zachowaliście nienaruszony płomień Prawdy, gwiazdę wskazującą Jedyne Królewskie Dziecko. Jakież to znak dla mnie, który od czasów młodości pasjonowałem się Kościołem prześladowanym przez reżim komunistyczny!

Chciałbym oddać tu cześć tym wszystkim, którzy nauczali, czy studiowali w tych heroicznych warunkach, w tragicznych godzinach historii Waszego narodu męczenników, a w sposób szczególny wszystkim profesorom i studentom – ofiarom kulturalnego ludobójstwa, które zdziesiątkowało Wasz Naród.

Jak można zapomnieć ofiary z Katynia, gdzie byłem na pielgrzymce. Oni są pośród moich pierwszych zaproszonych na dzisiejszy dzień. Są w chwale, jak więc można wątpić w ich niewidzialną, ale jakże realną, obecność.

Cześć ich pamięci!



Przypominam ich tutaj moim przyjaciółom z Europy Zachodniej, bo to ofiary zasłony ciszy – wstydu naszych Kościołów zachodnich, która otaczała te prześladowania, aż do czasu przybycia Arcybiskupa Krakowa na stolicę Piotrową.

Kocham i podziwiam Wasz Uniwersytet również dlatego, iż jest mostem pomiędzy dwoma prądami – wschodnim i zachodnim – jednej i tej samej rzeki, którą jest nasza Tradycja Kościoła. Jan Paweł II lubił nawiązywać do kaplicy na Zamku Lubelskim, gdzie sztuka ruskobizantyjska wspólnie weszła w mariaż z architekturą romańską. Kaplica ta jest dedykowana tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Czyż to nie znak?

Szczególnie pozdrawiam przedstawicieli Waszego sąsiada – Katolickiego Uniwersytetu Ukrainy – odważnie wskrzeszonego z ruin i daleko promieniującego swoim światłem. Wasze dwa źródła Bożej Mądrości, w ich wzajemnym uzupełnianiu się dobrze ukazują oddychanie dwoma płucami, tak cenne dla Jana Pawła II.

Pozdrawiam gorąco wszystkich tu obecnych moich braci prawosławnych i grekokatolików. Wiecie, do jakiego stopnia komunია pomiędzy naszymi siostrzanymi Kościołami jest jedną z wielkich pasji mojego życia. Jedność ta zakorzenia się w połączonej krwi męczenników przelanej razem za wyznawanie tego samego, naszego Pana Jezusa.

\*\*\*

I jakby tego było mało, Wasz Uniwersytet został na zawsze naznaczony nauczaniem, przez 24 lata, jednego z wielkich mistrzów Bożej Mądrości: niejakiego Księdza, potem Biskupa i Kardynała – Karola Wojtyły. Tego, który miał się stać na przełomie drugiego tysiąclecia Prorokiem Prawdy, Świadkiem Życia, Ojcem dla ludzkości, a szczególnie dla młodych.

Wiemy, jak bardzo nauczanie Jana Pawła II czerpało z doświadczenia jego 24 lat spędzonych tu, w Lublinie. To błogosławione miejsce, które kochał do tego stopnia, że pozostawiał Kraków, by spędzać noce w pociągu na modlitwie, potem całe dni być całkowicie zasłuchanym w swoich studentów.

(Jeżeli mógłby to czynić, co miesiąc wracałby tu także wtedy, gdy został biskupem Rzymu!!!)

Teraz, gdy nie jest już ograniczony przez barierę czasu i przestrzeni, może rozwijać swoją misję na poziomie globu. Podróże apostołskie tu na ziemi były jedynie próbą generalną. Tak więc, nie wątpię ani przez chwilę w Jego obecność pośród nas. Odczuwam Go tutaj z tym samym dobrym uśmiechem ze słynnego zdjęcia, wykonanego podczas pierwszej Jego wizyty tutaj jako papieża. On już nigdy nie będzie miał 84 lat. W wiecznej młodości Boga wszedł w pokolenie Jana Pawła II, które jest Jego najpiękniejszym dziedzictwem pozostawionym Kościołowi.

Mimo, że nie miałem zaszczytu być tu, w Jego szkole, przez 26 lat swojego pontyfikatu On był moim mistrzem, jak nikt inny. Karmiłem się Jego dziełami, zgłębiałem myśli, jednoczyłem z Jego modlitwą, współodczuwałem z Jego sercem, moje życie było wytyczone przez ważne wydarzenia z Jego apostołstwa. Próbowałem utrwalać Jego nauczanie do młodych w około 40 krajach. Podczas moich podróży przekazując Jego myśli, rzucając płomiennie zachęty, zwyczajnie jedynie pożyczając Jemu swój ubogi głos.

Oto teraz jestem tutaj, u źródła tego wszystkiego.

Jak nie widzieć w tym doktoracie radosnego mrugnięcia okiem z Jego strony! Naprawdę zrobił mi niezły kawał, miał zresztą do tego charyzmat!

Przybyłem tu, by Jego odnaleźć. Spośród wszystkich zaproszonych On jest pierwszym oczywiście.

Jemu cześć!

(Prosta obecność duchowego brata, który stał się Jego „żywą relikwią”: naszego drogiego Kardynała Stanisława Dziwisza jest w tym kontekście szczególnym znakiem).

\*\*\*

Tytuł doktora honoris causa nie jest nadawany jedynie mojej osobie. Pragnę, by był razem ze mną i poprzez mnie przyznany:

- Innym mistrzom – nauczycielom filozofii i teologii. Wymienię tego, który najbardziej mnie nazaczył, z Uniwersytetu we Fryburgu: drogi Kardynał Charles Journet, który przyjeżdżał, by szukać swojego światła u niewidomych w Laskach, a z kolejnego pokolenia umiłowany Kardynał Christoph Schönborn.

Im cześć!

- Dzieciom, nawet bardzo małym, które były moimi bardzo szczególnymi mistrzami, bo Duch Święty dawał im słowa olśniewające, godne Ojców Kościoła. Tak bardzo jest prawdą, że Słowo – Małe Dziecko objawia swoje tajemnice najmniejszym. To wzbudza w drzeniu Ducha Jezusowe, i nasze także, radosne uwielbienie Ojca.

Im cześć!

- Sekretarkom i wydawcom, tłumaczom tu obecnym i tym wszystkim, dzięki którym mogło zostać opublikowanych i upowszechnionych około 60 moich książek.

Wam cześć!

- Wszystkim tym, którzy przez 25 lat tak bardzo mi pomagali, wspierali, dodawali odwagi i otaczali troską w tym małym dziele ewangelizacji młodych, którym są nasze szkoły modlitwy i ewangelizacji Młodzi – Światło. Wielu z nich jest tu dzisiaj.

Wam cześć!

W szczególny sposób ten doktorat niechaj zostanie przyznany tym setkom młodych, którzy hojnie dali Bogu rok, dwa lub trzy lata ze swojej młodości na służbę misji Kościoła w naszych różnych szkołach.

Miałem łaskę żyć w ich szkole. Pan poprzez nich dawał mi zapal modlitwy, apostołski dynamizm, zaraźliwą radość, entuzjazm młodości i hojność w miłości braterskiej. Moje książki są jedynie echem tego wszystkiego, czym oni mnie obdarowali. Byli dla mnie świadkami wiecznej młodości Boga (Jan Paweł II). Wszyscy oni zamieszkują nieustannie w moim sercu. Wielu przybyło tu dzisiaj, by być przedstawicielami innych.

Wam cześć!

Jaką radością było dla mnie, że tu, na polskiej ziemi, powstała Szkoła Dzieci Światłości. To wyraz tego, jak wiele młodzi Zachodu zawdzięczają odważnej młodzieży polskiej. Chciałbym tu wymienić szczególnie Marysię oraz drogiego księdza Grzegorza, który przez swój doktorat na temat duchowości ruchu Młodzi – Światło w pewnym sensie niechcący przygotował dzisiejszy dzień.

Cześć Wam wszystkim!

Jeszcze raz chciałbym podziękować Wam wszystkim, osoby ukryte, niewidoczne: liczni chorzy, niepełnosprawni, tak hojnie ofiarowujący swoje cierpienia w intencji mojej posługi apostołskiej wśród młodych. Jeżeli mogła ona przynieść jakieś owoce – mam tego pełną świadomość – to tylko dzięki Wam, którzy sialiście ziarno w sekrecie Waszej ofiary zjednoczonej z ofiarą Pana w Eucharystii.

Wam cześć!

Dziękuję także Wam wszystkim, którzy naznaczyliście ziemski etap mojego istnienia i przez których promieniowało na mnie Światło

Pana. To tysiące świadków, z którymi dane mi było żyć, spotykać się podczas moich podróży apostołskich lub lat życia monastycznego.

Byłaby tu potrzebna długa litania imion i cały orszak twarzy. Chciałbym wspomnieć tylko jednego, który pozostaje dla mnie wyjątkowym kapłanem, jakby pierwszym kapłanem trzeciego tysiąclecia: Wasz, nasz umiłowany Ksiądz Jerzy Popiełuszko.

Jemu i im wszystkim cześć!

\*\*\*

Jak zapomnieć także o Was, wszystkich moich przodkach, którzy wprowadziliście mnie w chrześcijaństwo, którzy zrodziliście mnie przez pokorną, a niekiedy heroiczną, wierność Panu. Bez Was nie byłbym tym, kim jestem. Chciałbym zacząć od moich drogich Rodziców: Gastona i Hedwigi, jesteście z pewnością pośród pierwszych moich zaproszonych na dzisiejszy dzień. Dziś przypada także rocznica Waszego ślubu, osiemdziesiąta! O, wspaniała komunio świętych, o wspaniałe świętych obcowanie!

Wam cześć!

\*\*\*

A teraz Wam, młodzi z Polski, chciałbym pozostawić wezwanie, z głębi mojego serca. Błagam Was, nie utracie nigdy Waszego wspaniałego dziedzictwa świętości i Bożego piękna. Przeciwnie, rozwijajcie do maksimum genetyczny potencjał chrzcielny Waszego narodu. Bądźcie godni Waszych męczenników, tych którzy byli więzieni, torturowani, masakrowani, by nigdy płomień Prawdy nie zgasł w Europie i na świecie. Bądźcie na miarę Waszych rodziców i dziadków, którzy byli tak odważni, że nie ulegli presji, by wyprzec się swojej wiary i Kościoła, którzy za wielką cenę pozostali wierni swojemu Bogu.

To są Wasi Ojcowie wiary. Oni zrodzili Was poprzez swoje łzy, modlitwę, wierność przekonaniom i siłę ducha.

Wy jesteście ich dziećmi!

Oni na Was liczą!

Nie zmarnujcie ich ofiary, błagam Was!

Młodzi z całej Europy mają oczy wciąż zwrócone ku Polsce i krajom sąsiadującym, które przeszły przez ciężką próbę ognia i krwi.

Oni liczą na Waszą niezachwianą wierność Chrystusowi i Jego Kościołowi.

\*\*\*

Na zakończenie chciałbym wybrać hasło, dewizę czy słowo rozkazu. Bez wahania rzucam trzy olśniewające słowa: *Caritas congaudet Veritati* (1 Kor, 13). Miłość i Prawda, nierozdzielne bliźniaczki, czerpiące radość z siebie nawzajem.

Miłość jest radością Prawdy. Prawda jest radością Miłości. Trwają tu w uścisku radość rozumu z radością serca. Gdy zostaną rozdzielone, nie będą już źródłem tajemnicy Bożej radości. Miłość Boża to ożywcza krew. Prawda to szkielet nadający strukturę ciału. Gdy zostaną rozdzielone, zostaje śmierć.

To było jednym z sekretów naszego Jana Pawła II – by po raz ostatni wrócić do Niego – sekretów powierzonych młodemu z pełnym zaufaniem – Prawda, Prawda w pełni, Prawda, do której każdy ma prawo, by żyć. Zawsze jednak wewnątrz autentycznej Miłości, Miłości, która pragnie dla każdego wiecznego piękna, świętości Bożej – jednym słowem – jego przeobstwienia. I nic mniej, niż to.



**L'arrêté du Sénat de l'Université Catholique de Lublin  
Jean Paul II du 26 juin 2008  
conférant le titre de docteur honoris causa de  
l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II  
au Père Daniel Ange (679/VI/3)**

Conformément au paragraphe 10, deuxième alinéa, de son Statut universitaire et à la demande du Conseil de la Faculté de Théologie du 22 janvier 2008, le Sénat de l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II confère le titre de docteur honoris causa de ladite université au Père Daniel Ange.

Elle désire exprimer ainsi sa considération et sa profonde reconnaissance à ce prêtre amoureux de l'Amour divin qui, à travers ses initiatives missionnaires et son ardente activité pastorale, prêche l'espoir aux jeunes, en leur montrant la plénitude de l'Évangile qui exige la vérité et libère l'amour.



**Rapport**  
**concernant l'attribution au père**  
**Daniel-Ange du titre de docteur**  
***honoris causa* de l'Université Catholique**  
**de Lublin Jean Paul II**

*T*roas ! *Monde d'orphelins, peuple de témoins* est le titre d'un livre de Daniel-Ange paru en 1984 ; mais en même temps, c'est peut-être la formulation la plus succincte du message que l'auteur transmet au monde d'aujourd'hui. Ce message fait le diagnostic d'une maladie, mais ce qui est encore plus important, il propose aussi un remède. Chose fondamentale, puisque le diagnostic de l'orphelinage du monde, quoique juste, n'apporte pas encore de soulagement au malade. Au contraire, le constat de l'état déplorable de sa santé peut même conduire le malade au désespoir. Il faut alors un remède, un remède spirituel. Et il faut encore quelqu'un pour apporter ce remède : le peuple chrétien des témoins de Jésus-Christ.

Avant d'en arriver à l'étape du diagnostic de la condition spirituelle du monde contemporain, et surtout de la civilisation de l'Europe occidentale, Daniel-Ange a parcouru un long chemin. Ce chemin l'a mené entre autres à la découverte du remède spirituel dont le monde a besoin, ainsi que de la manière dont il faut l'administrer de nos jours.

## Les moments-clefs de sa vie

Né en 1932, Daniel-Ange se met très tôt à construire les bases de ses larges connaissances dont il fait preuve aujourd'hui. Il fréquente des établissements scolaires suisses et britanniques, avant d'entrer dans les ordres, en 1950, en rejoignant le cloître bénédictin de Clervaux, au Luxembourg. Les expériences formant la spiritualité et l'esprit du père Daniel-Ange s'accroissent dès lors à un rythme accéléré : en 1952, il commence ses études en philosophie à Aix-en-Provence, au sud de la France ; en 1954, il est infirmier à l'hôpital de Liège dans le cadre de son service militaire ; il fait ensuite un stage dans la communauté des Petits Frères de Jésus à Saint Maximin ; en 1957, à Toulouse, il commence des études en théologie chez les dominicains, il participe à la constitution d'une Fraternité de vie monastique dans le département de Landes, à l'ouest de la France, et enfin, en 1958, il vit l'événement crucial de son parcours : le départ en mission au Rwanda, où il partage la vie d'une communauté monastique vivant d'abord en montagne et ensuite sur une île du lac Kivu. Ces douze ans de mission et de vie monacale marquent la personnalité de Daniel-Ange d'une empreinte ineffaçable.

Son retour en Europe, en 1971, lui offre de grandes perspectives qu'ouvrait alors le renouveau conciliaire au sein de l'Église, ses études théologiques à Freiburg et son contact avec les groupes français du Renouveau charismatique. Mais il lui fait découvrir également l'ampleur et le constant progrès de la dévastation causée par l'idéologie de la révolte sociale de 1968. Conscient de ces contradictions de plus en plus profondes, il intègre d'abord la Fraternité monastique Demeure Notre Père pour se résoudre enfin à passer cinq ans dans un ermitage dans l'arrière-pays niçois.

La prière de l'ermite amène une décision intérieure : dès 1981, il va partager son temps entre le recueillement monastique et l'action pastorale visant surtout les jeunes. Cette décision est reconnue et

confirmée par son évêque. Secondé de représentants de tous les états ecclésiastiques, il s'adonne alors à l'évangélisation en milieu scolaire et il accomplit un autre pas décisif de sa vie : il reçoit le troisième ordre majeur.

Les expériences des premières années de cette nouvelle activité aboutissent à la fondation, en 1984, d'une école internationale de prière et d'évangélisation appelée Jeunesse Lumière, la première dans l'Europe catholique. A partir de cette époque, Daniel-Ange va conjuguer la prière monastique et la mission apostolique aussi bien à travers des centaines de ses voyages missionnaires dans des dizaines de pays, qu'à travers ses écrits extrêmement nombreux et variés. En effet, Daniel-Ange est l'auteur de plus de cinquante ouvrages où il aborde, avec un grand zèle apostolique et une verve polémique, toute une gamme de problèmes, depuis la théologie de la spiritualité orientale jusqu'aux enjeux auxquels se trouve confrontée l'Eglise contemporaine, en passant par les questions fondamentales de la pratique de l'Eucharistie, du sacerdoce et de la prière. Parmi les écrits de Daniel-Ange, il y a des livres pour enfants, pour jeunes et pour adultes ; nous y trouverons en outre des ouvrages consacrés aux grands témoins de la foi, tels Jean-Baptiste, Sainte Thérèse de Lisieux ou les grands pontifes de notre époque. Etant donné la richesse des sujets traités dans ces écrits et la diversité de leurs destinataires, on ne saurait en signaler que les aspects les plus saillants.

### **La clef de l'œuvre**

L'œuvre de Daniel-Ange ne relève pas de la réflexion scientifique traditionnelle, rythmée par la succession logique des arguments. Dans la plupart de ses textes, l'auteur cherche plutôt à interpeller son lecteur et le toucher par une description vive et passionnée de la réalité. Il s'agit chaque fois d'une réalité perçue avec les yeux d'un chrétien

engagé, et chaque fois, derrière la description de l'état de choses actuel et pathologique, transparait une autre vision, celle de la réalité désirée, assainie par l'action de la puissance divine. Ce genre de vision, il est habituel de l'appeler prophétique. Il me semble que dans le cas de Daniel-Ange, il n'est pas exagéré d'employer ce terme.

L'engagement émotionnel de l'auteur ne signifie pas pour autant qu'il prône un anti-intellectualisme. Bien au contraire, «si tu veux être témoin, sois théologien»<sup>1</sup>, proclame Daniel-Ange. Et il rappelle en outre : la théologie, c'est la sainteté de l'esprit. Voilà pourquoi ses textes sont parsemés de citations de théologiens qui sont en même temps des saints : des pères de l'Eglise, d'abord, et des grands docteurs des siècles passés. Et si l'on y trouve également des paroles des auteurs contemporains, comme Mère Thérèse de Calcutta ou Jean Paul II, c'est parce qu'elles s'appuient sur l'autorité d'une sainteté éprouvée sous les yeux du monde entier. Enfin, Daniel-Ange fait parfois entendre les voix des jeunes, qu'il s'agisse des témoins de la Bonne Nouvelle, appelant la sainteté par les expériences déchirantes de leurs vies, ou des personnes livrant les témoignages de leurs premiers contacts avec la sainteté. «On ne devrait parler de la Sainte Trinité autrement qu'agenouillé, et surtout en fléchissant les genoux du cœur, à l'abri de tous les regards» C'est pour cette raison que la pensée de Daniel-Ange se distancie de la doctrine des «théologiens de la suspicion». Comme il remarque avec justesse, «les enfants de l'Eglise ont été déstabilisés davantage par certains théologiens libéraux que par les enfants de l'Ere du Verseau».

Quels sont les principaux aspects de cette théologie engagée, existentielle et ecclésiale ? D'une manière très générale, on peut indiquer quatre grands courants dans la pensée de Daniel-Ange, lesquels se manifestent aussi dans ses écrits. Tout commence chez lui par la fas-

---

<sup>1</sup> Note du traducteur : comme l'auteur du présent Rapport ne donne pas de références bibliographiques précises sur l'œuvre de Daniel-Ange, je traduis moi-même les passages empruntés à celui-ci à partir de la version polonaise dont je dispose.

cination de la Source, c'est pourquoi il confère une valeur fondamentale à la connaissance, à l'adoration et à la glorification du mystère le plus profond de la foi chrétienne, celui de la Sainte Trinité. Il passe ensuite à l'Eucharistie qui est la manifestation la plus intense de la Présence de Dieu au sein de son peuple. A partir de ce sacrement, il s'avance vers la réalité de l'Eglise – sainte grâce à la sainteté qui lui a été offerte par Dieu et pécheresse à cause des péchés commis par ses membres. Ce qui fascine particulièrement Daniel-Ange à l'intérieur de l'Eglise, c'est la perspective d'une unité spirituelle entre les catholiques et les orthodoxes.

Le quatrième et le dernier élément à évoquer, c'est la mission que l'Eglise ainsi conçue doit accomplir de nos jours : celle de prêcher l'espoir aux jeunes. Il s'agit par là de prêcher l'Evangile tout entier, c'est-à-dire celui qui exige la vérité aussi bien que celui qui libère l'amour. On ne saurait ne pas évoquer d'ores et déjà, à titre d'exemple, *Le Père blessé*, l'ouvrage tellement connu et tellement profond dans son contenu, bien que simple dans sa forme.

Lorsqu'il évalue la condition de la société post-chrétienne occidentale, Daniel-Ange s'exprime avec une étonnante franchise. L'orphelinage du monde, dont il était question au début, est dû surtout à l'impossibilité d'accès direct à Dieu le Père et, par conséquent, à l'absence de la cordialité familiale dans les relations interhumaines. On ne saurait pourtant aider l'orphelin en lui rappelant à haute voix et avec insistance qu'il est délaissé. Ce qui importe, c'est plutôt de lui indiquer le chemin du foyer familial.

Le peuple des témoins, c'est l'Eglise de Dieu qui proclame : «Mais quand le moment fixé fut arrivé, Dieu envoya son Fils : il naquit d'une femme et fut soumis à la loi juive, afin de délivrer ceux qui étaient soumis à la loi, pour que nous puissions ainsi devenir fils de Dieu. Pour prouver que vous êtes bien ses fils, Dieu a envoyé dans nos cœurs l'Esprit de son Fils, l'Esprit qui crie : *Mon père !* Ainsi, tu n'es plus esclave, mais fils» (Gal 4.4-7) ; l'Eglise qui rappelle aussi que

«C'est en effet par le Christ que nous tous, Juifs et non-Juifs, nous pouvons nous présenter devant Dieu. Par conséquent, vous les non-Juifs, vous n'êtes plus des étrangers ou des gens venus d'ailleurs ; mais vous êtes maintenant concitoyens des membres du peuple de Dieu et vous appartenez à la famille de Dieu» (Eph 2, 18-19). Le message théologique de Daniel-Ange doit être interprété ainsi avec cette clef-là, c'est-à-dire comme le diagnostic d'une maladie et comme la découverte d'un remède, tout en sachant qu'il faut toujours prendre comme point de départ l'aspect le plus connu de son œuvre, à savoir l'aspect pastoral.

### **L'œuvre de Daniel-Ange : un diagnostic émouvant et un remède efficace**

«**V**a placer un guetteur, qu'il annonce ce qu'il verra !» (Es 21,6), voici la première étape de la mission théologique que Daniel-Ange tâche d'accomplir. Le chrétien est pour lui le guetteur d'Esäie, et le lieu où doit se réaliser sa vocation, c'est un poste de garde, un observatoire – c'est dans cette formule que se résume la *trilogie pastorale* de notre Auteur. Les trois volumes successifs qui reprennent le motif du guetteur s'articulent d'abord en un diagnostic de «la nuit du monde» («Veilleur, où en est la nuit [...] ?» – Es 21,11) exprimé dans *Guetteur ! Le cri de la nuit, l'entends-tu ?* (1993). L'appel dramatique de ce titre se trouve amplifié par l'autorité de l'archevêque Christoph Schönborn de Vienne, auteur de la préface. Jean Vanier, une autre grande autorité, quoique de caractère différent, a préfacé un autre ouvrage de notre Auteur, *Les Noces de Dieu où le pauvre est Roi* paru en 1998.

Mais Daniel-Ange ne s'arrête pas dans sa perception du monde à cette nuit que constitue selon lui la culture de la mort. D'où la nécessité d'un deuxième volume qui incite à percevoir la lumière de l'aube : *Guetteur ! Les feux de l'aube, les vois-tu ?* (1995), ouvrage qui

s'inspire à d'autres paroles du veilleur d'Esaië : «Et le veilleur répond : *Le matin vient*» (Es 21,12). En effet, les signes de l'espérance se font entendre mieux que les mauvais présages de la culture de la mort : ces signes se traduisent aussi bien par les foules innombrables de jeunes gens réunis autour de Jean Paul II que par des millions d'actes individuels de la foi courageuse et généreuse évoqués et décrits dans ce livre. Le tout est couronné d'une question : «Guetteur ! L'éclat du jour l'attends-tu ?».

La trilogie que nous venons d'évoquer a préparé d'une certaine manière l'appel de Jean Paul II lancé lors de la XVII<sup>e</sup> Journée mondiale de la jeunesse à Toronto en 2002 : «Quand la lumière s'affaiblit ou s'éteint, nous ne voyons plus distinctement le monde autour de nous. Au cœur de la nuit, nous risquons d'être saisis par l'angoisse et de nous sentir menacés ; nous attendons alors impatiemment l'avènement de l'aube. Chers jeunes gens, c'est à vous d'être les guetteurs du matin (cf. Es 21 11-12) qui annoncent la venue de ce soleil qu'est le Christ ressuscité». Ainsi la voix de Daniel-Ange peut-elle être définie comme prophétique, puisqu'elle interprète les problèmes essentiels de la vie chrétienne et qu'elle formule des réponses sanctionnées par la Bible et pourvues d'un ancrage ecclésial. «Ce livre est un modeste cadeau pour mon Eglise bien aimée», a-t-il écrit dans la préface à *L'Etreinte de feu* en 2000. Cet aveu vaut sans doute pour l'ensemble de l'œuvre de Daniel-Ange. L'émerveillement devant les résultats de recherche des facultés théologiques caractérisée par la course aux nouveautés n'est que faiblement marqué, en revanche, on y trouve de nombreuses citations empruntées au Moyen Age byzantin, aux mystiques de tous les siècles de l'Eglise, à Jean Paul II, tout cela étant constamment baigné de lumière de la parole divine des Ecritures. On y reconnaît aisément les modèles de tous ceux à qui Daniel-Ange a puisé, par exemple celui de Sainte Thèrese de l'Enfant Jésus, que l'on a appelée Apôtre et Martyre, et à qui on se réfère au début du XXI<sup>e</sup> siècle davantage qu'à la fin du XIX<sup>e</sup>. Notre Auteur a d'ailleurs

lui-même opéré le rapprochement *prophète = guetteur = pasteur*, bien qu'il vise là d'autres et non lui-même.

Il utilise à plusieurs reprises des métaphores médicales : le cancer de la peur et de la solitude, l'atrophie de l'ossature sociale (due à la dénatalité), la gangrène de l'érotisme et du mensonge – voilà le diagnostic de la société contemporaine lequel vise d'abord l'intérieur de l'homme (la solitude), ensuite son environnement social (la chute dramatique des naissances) et les relations interhumaines (l'érotisation progressive de l'homme qui conduit à perdre la vérité des rapports humains).

L'inestimable don de la pensée théologique de Daniel-Ange ne tient pas à la rigueur du raisonnement, mais plutôt à la mise en relief des pensées-perles comme par exemple celle-ci, provenant du Liban en guerre : «je suis handicapé corporellement pour toute la vie, mais heureusement mon âme, elle, n'est pas handicapée». C'est un véritable art de la vie chrétienne que de savoir capter de telles voix dans le tumulte du monde contemporain ; c'est une qualité précieuse de l'esprit théologique que de les noter et les intégrer dans un ensemble cohérent des signes de l'espérance évangélique ; c'est un grand mérite, enfin, que de nous les transmettre à travers une œuvre foisonnante qui ressemble si souvent à un journal spirituel. Cette œuvre ne laisse pourtant transparaître aucun égotisme qui accompagne parfois ce genre d'écrits, parce qu'il s'agit là d'un enregistrement non pas des expériences propres de l'auteur, mais des expériences du monde. Ce journal, si c'en est un, définit en fait l'état d'âme de notre civilisation selon une optique profondément chrétienne. Si l'auteur y note les manifestations de la culture de la mort, ce n'est pas sous la forme des tableaux fournissant des données statistiques, mais plutôt sous la forme des sensations d'un cœur endeuillé : «Une école catholique en Suisse : <l'année dernière, quatre suicides sur 1200 élèves>. Quatre familles d'effondrées ! Quatre classes sous le choc !»



Si Daniel-Ange enregistre des signes de l'espérance, ce n'est pas non plus au moyen des chiffres, mais avec des cris d'admiration enthousiastes : «Le peuple le plus libre du monde», a-t-il écrit à propos de nous autres les Polonais dans les années 1980. Malgré les vingt ans qui se sont écoulés, force nous est de constater avec honte que nous ne sommes pas encore à la hauteur de ses paroles.

«J'ai vu l'Esprit-Saint dans les yeux de mes frères» – voilà un autre cri noté dans *Monde d'orphelins, peuple de témoins*, le cri de Jean-Marie, un jeune homme de dix-sept ans. C'est ainsi que s'effectue l'*agapothérapie*, la cure de l'amour, et le moyen le plus efficace pour la mettre en pratique est la présence sacramentelle de Dieu parmi son peuple.

Cette vertu curative de la foi, Daniel-Ange l'étudie à travers sa seconde trilogie théologico-pastorale. Son premier volume parle du *Corps de Dieu où flambe l'Esprit* (1995), le deuxième du *Sang de l'Agneau où guérit l'univers* (1981) et le troisième des *Noces de Dieu où le pauvre est Roi* (1998).

L'Eucharistie y apparaît comme un remède divin, comme un traitement qui s'effectue au moyen de l'amour. Nous nous trouvons là à l'école des Apôtres et de leurs disciples immédiats, parmi les gens qui savent que «celui qui mange ce pain, vivra pour toujours» (Jean 6, 58), et – comme le dit Daniel-Ange en suivant Saint Ignace d'Antioche – qu'il est «l'aliment de l'immortalité, le remède qui nous permet de ne pas mourir». En ce sens, l'Eglise eucharistique s'avère être une Eglise véritablement dynamique. *Les Actes en acte* déploient cette vision de l'Eglise unifiée, sainte, universelle et apostolique. Apostolique parce qu'elle provient des Apôtres, mais aussi parce qu'elle revit leur aventure.

La source de l'ardeur missionnaire et du zèle apostolique se trouve bien plus profondément que dans un activisme fiévreux. Pour nous aider à le découvrir, Daniel-Ange nous conduit par les étapes successives de sa création théologique.

## Vers les profondeurs silencieuses

*Les amoureux de l'amour* – cette désignation que Daniel-Ange rapporte à autrui rayonne aussi dans bon nombre de ses propres travaux. *L'étreinte de feu* (2000) est une sorte de manifeste littéraire d'un prêtre amoureux de l'amour de Dieu. Daniel-Ange retrouve cet amour dans les témoignages de la foi donnés par L'Eglise orthodoxe, incarnés d'une manière emblématique dans l'icône de la Sainte Trinité de Roublev, mais visibles aussi dans la vie des martyrs russes et dans celle des croyants de tant d'autres pays de l'Est. L'œcuménisme de l'auteur est complètement privé d'éléments idéologiques, caractéristiques de milieux contestateurs. Il se fonde sur la foi et sur l'expérience communes, surtout sur l'expérience des martyrs du XX<sup>e</sup> siècle. C'est ainsi que Daniel-Ange nous révèle l'harmonie des voix chrétiennes appartenant à différentes traditions de la spiritualité. «Quand je rencontre mes frères «réformés» ou «orthodoxes» – cette grâce m'a d'ailleurs été accordée dès mon enfance – j'aime entendre une symphonie unique tout en distinguant les parts exécutées par chacun». Il sait se réjouir des succès de l'évangélisation de Billy Graham, ainsi que des pèlerinages massifs des jeunes à Taizé, «lieu où il n'y a rien d'intéressant à voir, mais où il y a tant de choses à entendre». Il ne s'agit donc pas là d'un œcuménisme issu des prémisses logiques, mais plutôt d'un œcuménisme résultant de l'admiration vouée à la présence du Christ dans les frères dans la foi, eux aussi embrassés dans l'«étreinte de feu» divine.

L'œuvre littéraire de Daniel-Ange est incontestablement celui d'un charismatique qui semble enivré par le Saint-Esprit, mais cet enivrement – conformément à la Tradition de l'Eglise – est un enivrement sobre. Rien ne résume mieux ces milliers de pages, de style vif, poétique, émouvant et en même temps profondément théologique et ecclésial, que les paroles de cet hymne :

Cristusque nobis sit cibus, potusque noster sit fides ;  
*laeti bibamus sobriam ebrietatem Spiritus.*

«Buvons avec joie cet enivrement sobre de l'Esprit» – la joie du salut, la sobriété de la pensée, l'enivrement par le Saint-Esprit semblent être des fils conducteurs de l'œuvre de Daniel-Ange. Nous utilisons ici le mot «œuvre» non seulement dans son acception la plus traditionnelle, c'est-à-dire comme l'action d'écrire des livres, mais aussi dans un sens plus large, comme l'activité pastorale à laquelle ce mot me semble très bien convenir. L'exergue du livre *Les Noces de Dieu où le pauvre est Roi* (1998) nous invite à travers les paroles de Rashi : «Frères bien-aimés, laissez-vous enivrer par Dieu». Avec Daniel-Ange, laissons-nous donc enivrer par l'Esprit, tout en sachant que cet enivrement est sobre.

En honorant le père Daniel-Ange du titre de docteur *honoris causa*, le Sénat de l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II prend une décision parfaitement juste. Les autorités de l'Université Catholique de Lublin veulent ainsi reconnaître et apprécier la grande influence que le père Daniel-Ange a exercée sur le milieu théologique polonais, aussi bien sur le plan scientifique que dans la dimension pastorale. C'est donc avec la plus grande estime qu'il faut accepter cette décision par laquelle s'exprime la vive gratitude envers celui dont l'influence bénéfique a marqué la formation intellectuelle et pastorale d'un si grand nombre de personnes en Pologne.

*Traduction : Witold Wołowski*

Le père Marek Chmielewski

Professeur à l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II

## Laudatio

«L'homme contemporain se fie davantage aux témoins qu'aux maîtres ; et s'il se fie aux maîtres, c'est parce qu'ils sont témoins»<sup>1</sup>. Ces paroles de Paul VI que nous lisons dans l'exhortation apostolique *Evangelii nuntiandi* ( paragraphe 41 ) définissent bien la vie et l'activité évangélicatrice du père Daniel-Ange à qui L'Université Catholique de Lublin Jean Paul II veut attribuer aujourd'hui le titre de docteur *honoris causa*.

### Une notice biographique<sup>2</sup>

**D**aniel-Ange de Maupeou d'Ableiges, communément connu sous le nom du père Daniel-Ange, naquit le 18 octobre 1932 à Bruxelles. Son père, officier de la marine française, ainsi que sa mère, pilote de l'aviation belge, étaient des croyants fervents. En raison des fréquents changements de domicile et de l'éclatement de la II<sup>e</sup> guerre

---

1 NOTE DU TRADUCTEUR : Vu le très bref délai que l'on m'a accordé pour la traduction de cette *Laudatio*, il m'a été strictement impossible de consulter les versions françaises de certains documents cités et, notamment, les éditions françaises des livres de Daniel-Ange lui-même dont le père M. Chmielewski reproduit des passages traduits en polonais. Je me vois ainsi contraint à retraduire en français les passages rédigés originellement en cette langue. Aussi, toutes divergences éventuelles entre les originaux et le texte publié ici sont-elles de mon fait.

2 La notice biographique a été élaborée à partir d'un témoignage du père Daniel-Ange disponible sur [www.jeunesse-lumiere.com](http://www.jeunesse-lumiere.com) (1 III 2009).

mondiale, le jeune Daniel-Ange fit ses études scolaires en Suisse et en Angleterre, entre 1936 et 1949.

Pour le héros de ces pages, la date charnière est cependant celle du 13 juillet 1946 où il découvrit sa vocation. Un soir, lors d'une prière qui réunit, dans la petite chapelle de sa maison familiale, ses parents et ses trois frères, Daniel-Ange, qui avait alors quatorze ans, entendit dans son âme un appel : «Daniel-Ange ! Voudrais-tu travailler, aimer et vivre avec Moi ? Le voudrais-tu ?» Il découvrit alors une chose extraordinaire : Dieu comptait sur lui, tel qu'il était à l'époque : timide, replié sur lui-même, jugé plutôt faible à l'école à cause de son bégaiement. Ses yeux se remplirent alors de larmes... Mais lorsqu'il révéla à sa mère la raison de son émotion, celle-ci lui rappela que déjà à l'âge de cinq ans il avait exprimé le désir de devenir ami de Dieu dans sa vie adulte. Il comparait sa propre expérience à celle du jeune Samuel sur qui son père lui lut un passage dans la Bible ce jour-là. Les rêves de devenir chef d'orchestre ou champion de ski, ses domaines de prédilection où il commençait déjà à remporter des succès, furent alors jugés de peu de valeur face à la perspective d'une vie consacrée exclusivement à Dieu.

Puisqu'il était clair, pour lui, qu'il voulait s'adonner à la vie contemplative, ses parents lui firent faire le tour de différents couvents. Il ne trouvait aucun à sa convenance : ni celui des dominicains amis de la famille, ni celui de l'abbaye bénédictine à Downside en Angleterre où il poursuivait ses études... C'est seulement quand il arriva le 15 juillet 1949 dans l'abbaye Saint Maurice à Clervaux, en plein cœur des Ardennes, qu'il sentit clairement que Dieu l'attendait là-bas. Le prieur jugea pourtant que le garçon était trop jeune pour la vie monastique. A l'exemple de la Sainte Thérèse de l'Enfant Jésus, Daniel-Ange se rendit donc avec sa mère à Rome pour demander une dispense au Pape Pie XII. Bien que Pie XII lui eût dit : «Attends en paix l'heure du Seigneur», cette rencontre avec le vicaire de Jésus-Christ et l'imposition de ses mains sur ses épaules le marquèrent profondément.

Finalement, à l'âge de 18 ans, il fut admis dans le couvent bénédictin à Clervaux. Le soir qui précéda son départ définitif de la maison, Daniel-Ange joua à ses parents quelques sonates de Mozart. Le lendemain, un Vendredi Saint, sa mère le conduisit à Clervaux. Là, devant la grande croix dans le porche de l'abbaye, elle chuchota : «C'est bien pour cela que tu es né...». Bien plus tard, en se souvenant de ces instants, notre Lauréat affirmera : «Bénis soient mes parents qui avaient accepté de bon cœur cette intervention inattendue de Dieu dans ma vie, et aussi dans la leur...»

Une semaine plus tard, le dimanche qui suivit celui de Pâques, Daniel-Ange revêtit l'habit noir des bénédictins. Depuis cette époque, il reste fasciné par la liturgie, la contemplation, la vie érémitique.

Après avoir fait son noviciat, il entreprit, en 1952, des études philosophiques au grand séminaire d'Aix-en-Provence, qu'il dut interrompre pour effectuer son service militaire comme infirmier à l'hôpital de Liège.

Fasciné par l'exemple de Charles de Foucauld, il recherchait une forme plus austère de la vie monastique et érémitique. C'est la raison pour laquelle il fit un stage chez les petits frères de Jésus à Saint-Maximin, et qu'il fonda, deux ans plus tard, la Fraternité «La Vierge des pauvres» qui avait pour objectif d'imiter le style de la vie monastique primitive. A la même époque, Daniel-Ange poursuivait ses études théologiques à Toulouse.

Le 24 octobre 1958, par suite d'une décision inattendue de ses supérieurs, il partit pour le Rwanda afin d'implanter à la Crête Congo-Nil et puis dans une île du lac Kivu une communauté érémitique analogue à celle qu'il venait de constituer en France. Il resta là pendant plus de 12 ans.

Lorsqu'il revint en Europe, en 1970, pour terminer ses études théologiques à l'université de Freiburg en Suisse, il rencontra le mouvement du Renouveau charismatique et d'autres associations ca-

tholiques nouvelles. En même temps, il se familiarisa de plus près avec les problèmes des jeunes en dérive. Cette expérience lui fit écrire dans un de ses livres : «J'ai vu d'une part un terrible désert spirituel où des millions de jeunes gens mouraient de soif, et, d'autre part, ces oasis de la vie, et donc de la joie divine, que constituaient les nouvelles communautés»<sup>3</sup>.

Finies ses études, le père Daniel-Ange, lié désormais à la Fraternité monastique «La Demeure Notre-Père», passa cinq ans dans un ermitage en Ardèche, dans les Alpes. Fort d'expériences accumulées lors de son travail missionnaire et de réflexions sur la condition morale de la société européenne qu'il fit pendant ses études, il prit la décision de s'engager plus activement dans le travail apostolique, surtout auprès des jeunes. Pour ce faire, il fut ordonné prêtre par le cardinal Bernardin Gantin († 2008), légat du Pape, le 23 juillet 1981, au sanctuaire marial de Lourdes, à l'issue du 42<sup>e</sup> Congrès Eucharistique International. Il avait alors 49 ans.

Peu de temps après, Daniel-Ange se lança dans une activité d'évangélisation intense, faisant le tour de différents milieux adolescents et étudiantins dans de nombreux pays de l'Europe, de l'Amérique et de l'Afrique. Il effectua en somme 220 missions évangélistiques dans 42 pays sur 4 continents. Dès l'époque de la *perestroïka*, il se rendit plusieurs fois en Russie où il admira la spiritualité orthodoxe et se fit de nombreuses amitiés. Il fut également accueilli en Pologne une douzaine de fois, répondant aux invitations des ecclésiastiques et des jeunes. Dans ses livres, il exprime souvent son attachement particulier à la patrie de Jean Paul II, dont le personnage l'envoûte. Il évoque aussi avec une grande estime d'autres grands Polonais, tels le Primat du Millénaire ou le Serviteur de Dieu, le père Jerzy Popiełuszko. Dans l'un de ces ouvrages, en méditant sur le déclin politico-culturel de l'Europe chrétienne, Daniel-Ange fait de notre pays un asile de

---

<sup>3</sup> *Misja, by Miłość była kochana* [ *La mission : faire aimer l'Amour* ], traduit par A. Leszczyńska-Wojno, Warszawa, 2007, p. 50.

l'espérance : «Je pense à la Pologne, cet épice de «tremblement de terre» qui a provoqué des craquelures dans l'empire communiste. Qu'ils sont beaux, tous ces prêtres qui arrivent chez nous en mission en grand nombre ! Que Dieu les bénisse pour cela !»<sup>4</sup>. La grande affection que Daniel-Ange éprouve pour notre Patrie s'exprime en outre dans la lettre qu'il a adressée aux jeunes Polonais à l'occasion de cette cérémonie.<sup>5</sup>

Ses propres expériences et surtout sa mission évangélisatrice accomplie en 1981 auprès d'un groupe de 2500 jeunes gens au collège-lycée de Megève, amenèrent Daniel-Ange à la conclusion que toute évangélisation efficace des jeunes passe par des témoignages faits par des jeunes eux-mêmes. Il fonda ainsi à Pratlong une école internationale de prière et d'évangélisation nommée «Jeunesse-Lumière» qui fut reconnue canoniquement par l'archevêque d'Albi le 10 septembre 1984.

L'objectif de l'école est la formation spirituelle réciproque des personnes de l'âge de 18 à 30 ans, encadrées par un prêtre. Elle offre une bonne préparation théologique, un approfondissement de la prière liturgique et individuelle, tout en ouvrant la possibilité d'une vie fraternelle, conçue comme un auxiliaire indispensable de toute pratique évangélisatrice. «Jeunesse-Lumière», qui a désormais ouvert de nombreuses écoles analogues à travers le monde, a formé jusqu'ici environ 700 personnes provenant de 54 pays. Parmi celles-ci, 30 sont devenues prêtres, 70 ont choisi de mener une vie consacrée, et plus de 300 ont reçu le sacrement du mariage.<sup>6</sup> Depuis 2004, «Jeunesse-Lumière» a implanté un de ses établissements en Pologne, sur le territoire

---

<sup>4</sup> *Ibid.*, p. 101.

<sup>5</sup> *Wstań ! Świat potrzebuje Twojej wierności, odwagi i radości ! List do młodych w Polsce [ Lève-toi ! Le monde a besoin de ta fidélité, de ton courage et de ta joie. La lettre aux Jeunes en Pologne ]*, Wydawnictwo Gaudium, Lublin, 2009.

<sup>6</sup> Pour plus de renseignements sur cette méthode de formation, voir : G. Korczak, *Szkoła Jeunesse-Lumière o. Daniela-Ange. Próba syntezy duchowości*, Lublin 2009. [ *Ecole Jeunesse-Lumière de Daniel-Ange. Tentative de synthèse spirituelle* ]



de l'archidiocèse de Łódź. Connue sous le nom de *Katolicka Szkoła Kontemplacji i Ewangelizacji Młodych «Dzieci Światłości»* [ *Ecole Catholique de Contemplation et d'Évangélisation des Jeunes «Enfants de la Lumière»* ], elle reçoit la bénédiction de l'archevêque Władysław Ziółek et elle est dirigée par le père Grzegorz Korczak, diplômé et docteur de l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II.

### Ministère apostolique

**P**ar une heureuse coïncidence, l'attribution du titre de docteur *honoris causa* de l'Université Catholique Jean Paul II au père Daniel-Ange a lieu dans l'année de Saint Paul qui avait dit de lui-même : «maleur à moi, si je n'annonce pas la Bonne Nouvelle» (1 Cor 9, 16). Ces paroles définissent aussi un impératif spirituel de notre Lauréat. En effet, le père Daniel-Ange, malgré son âge assez avancé, continue à mener une intense activité évangélisatrice et ne cesse d'écrire.

Comme il l'affirme lui-même à propos de cette activité, on peut y distinguer cinq domaines essentiels. La première place revient à l'Ecole «Jeunesse-Lumière» ; viennent ensuite ses innombrables voyages apostoliques, ses livres, son activité épistolaire et enfin ses nombreuses relations d'ordre œcuménique. Tout cela est profondément ancré dans la prière et s'intègre dans la plus grande passion de sa vie qu'est le souci de l'unité de l'Eglise du Christ.

En évoquant son ancienne prédilection pour la musique, et surtout pour l'orgue, Daniel-Ange fait le rapprochement entre les domaines susmentionnés et une symphonie exécutée au moyen de cinq claviers, à ceci près que la vie érémitique et la prière correspondraient plutôt à l'emploi des pédales qui – comme il le remarque lui-même – «produisent des sonorités plus profondes et étayent, en sous-main, l'autre jeu»<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Cf. [www.jeunesse-lumiere.com](http://www.jeunesse-lumiere.com) (1 III 2009).

Rappelons, à titre d'exemple, qu'il a dirigé des retraites pour les séminaristes et les prêtres dans une vingtaine de pays, et que, en septembre 1990 à Rome, il prêchait dans la salle Paul VI devant 6 mille prêtres venant de 100 pays. Sans renoncer à la vie érémitique, il fait systématiquement le tour des établissements de la «Jeunesse-Lumière» et il effectue des missions évangélisatrices de 8 à 10 jours, qui visent en priorité les jeunes. On peut dire ainsi de Daniel-Ange qu'il est le prophète Jonas contemporain, puisqu'il n'arrête pas d'inciter cette Ninive de l'Europe à se ressaisir et à se convertir, c'est-à-dire à mettre le Christ au centre de sa vie. Il nous fait d'ailleurs lui-même cet aveu : «Mes paroles ne seront qu'un vain discours ou un bredouillement si elles ne s'appuient pas sur mes propres expériences. Je n'annonce pas une bonne nouvelle, mais Celui qui est à la fois la personnification de la Bonté et de la Nouvelle»<sup>8</sup>.

Ses réflexions et ses expériences spirituelles, le Père Daniel-Ange les a enfermées dans 68 livres dont 22 ont été publiés en polonais, connaissant parfois plus d'une réédition. Ils jouissent d'une grande popularité auprès des jeunes. Leur auteur collabore d'ailleurs en même temps à différentes revues (*Famille chrétienne, France catholique, Christicity, Serviam...*). Au sujet de ses livres, il a dit lui-même que certains d'entre eux (les gros) sont comme des «plats principaux», alors que d'autres (les minces) comme des «hors-d'œuvres» et des «desserts». Les premiers, écrits habituellement dans la solitude et dans un climat contemplatif, ont pour but d'examiner les problèmes qui préoccupent les chrétiens d'aujourd'hui. Ils ont ainsi un caractère théologico-spirituel et ils abondent en citations empruntées aux Saintes Ecritures et à la riche tradition chrétienne de l'Est et de l'Ouest. Les seconds, par contre, écrits souvent en voyage, s'adressent essentiellement aux jeunes en vue de leur expliquer le mystère du Christ

---

<sup>8</sup> Misja, by Miłość była kochana, op. cit., p. 155. [La mission : faire aimer l'Amour]

et celui de Son amour. Quant aux «desserts», ce sont des ouvrages consacrés aux saints et aux témoins de la foi contemporains.<sup>9</sup>

Les textes évoqués ci-dessus n'ont pas de caractère scientifique au sens strict du terme, ils prennent plutôt la forme d'un dialogue amical et spontané, imprégné d'ardents témoignages d'un homme qui, ayant expérimenté l'amour de Dieu, cherche à aider les autres à découvrir que «Dieu est l'amour» ( 1 Jean 4, 8 ). C'est en cela qu'il voit l'essence du ministère évangélisateur, suivant les propos de Jean Paul II qui écrivait dans l'exhortation apostolique *Christifideles laici* : «l'homme est aimé de Dieu ! Voici un Message simple, mais combien saisissant, que L'Eglise doit à l'homme. Chaque chrétien peut et doit annoncer par ses paroles et par sa vie : Dieu t'aime, le Christ est venu pour toi, le Christ est pour toi < le Chemin, la Vérité et la Vie ! >» ( Jean 14, 6 ) ( paragraphe 34 ). En effet, Daniel-Ange affirme que la principale raison de tous les égarements de l'homme contemporain, et surtout des jeunes, réside dans le fait qu'ils n'ont pas d'expérience de l'amour divin et humain<sup>10</sup>.

Les travaux de Daniel-Ange ont une forte dimension mistagogique : ils contiennent de nombreux éléments bibliques sous forme de citations littérales, de paraphrases ou d'allusions. Conscient de la puissance évangélisatrice de la vérité et de la soumission, l'Auteur s'en tient de très près à l'enseignement de l'Eglise, tout en mettant en relief les réflexions éthiques de Jean Paul II relatives à la sexualité<sup>11</sup>.

---

9 Cf. [www.jeunesse-lumiere.com](http://www.jeunesse-lumiere.com) (1 III 2009).

10 Dans son livre intitulé *Kościół radości moja!* [ *L'Eglise ? Ô ma joie !*, traduit par A. Leszczyńska, Warszawa 2006 ], Daniel-Ange s'adresse ainsi à tous les agens de la mission pastorale : «Il faut inciter les jeunes à promouvoir l'amour en dépit de tout ce qui le détruit, à sauver la vie face à ce gigantesque complot contre le bonheur». (p. 167-168).

11 Interviewé sur un de ses derniers livres ( *La Femme, sentinelle de l'invisible*, Sarment 2008 ), Daniel-Ange a observé que le fait de relier la question de la sexualité humaine au mystère

Il y fait preuve également de son goût pour la littérature patristique. Mais les textes de Daniel-Ange comportent surtout d'abondants témoignages sur la sainteté qui est possible *hic et nunc*. En partageant avec ses lecteurs son expérience d'évangélisation, il avoue dans un de ses livres : «Je tiens à enrichir mon enseignement de témoignages concrets et véritables, souvent très émouvants, ou de brèves paraboles. [...] J'éprouve une joie indicible à transmettre les vérités divines d'une génération à l'autre, en sautant parfois l'une d'entre elles, à savoir celle des parents paganisés et hostiles au christianisme. [...] J'éprouve une joie énorme à transmettre la grande théologie des Pères de l'Eglise, docteurs et papes, bien que je ne mentionne pas toujours leurs noms.»<sup>12</sup>

Dans ses ouvrages ainsi que dans ses prédications, il soulève inlassablement les problèmes les plus préoccupants pour les jeunes : la beauté, la vérité, la chasteté, l'abstention sexuelle acceptée au nom de l'amour véritable, le respect de la dignité personnelle, la tolérance, tout en insistant sur la nécessité de la prière et de la vraie présence du Christ vécue dans la pratique des sacrements, surtout dans l'Eucharistie, et dans la communauté ecclésiale. En indiquant le modèle de la Vierge Marie et de Saint Joseph, il prend ouvertement parti de la chasteté prématrimoniale et de l'intégrité de la famille conçue comme un lien durable unissant un homme et une femme ; il se prononce aussi contre l'avortement, l'euthanasie et les manipulations génétiques. En témoignent ses courageuses interventions publiques dans différents pays. Daniel-Ange était personnellement impliqué dans le processus de la réconciliation des tribus en conflit après la guerre au Rwanda, en 1994, qui en l'espace d'une centaine de jours a fait envi-

---

de la Très Sainte Trinité constituait le point nodal de la «révolution wojtylienne à Cracovie» Selon lui, Jean Paul II, lorsqu'il était encore archevêque, s'était déjà affirmé comme un grand théologien et philosophe de la sexualité humaine. – Cf. [www.jeunesse-lumiere.com](http://www.jeunesse-lumiere.com) (1 III 2009).

<sup>12</sup> *Misja, by Miłość była kochana* [ *La mission : faire aimer l'Amour* ] op. cit., p. 237.

ron un million de victimes du côté des Tutsi. Profondément choqué par cette hécatombe, il érige désormais en modèle la foi des martyres rwandais à travers ses livres et ses conférences.

Comme nous l'avons déjà signalé, Daniel-Ange est fasciné, dès le début de son ministère apostolique, par le personnage de Jean Paul II qu'il a rencontré personnellement à quelques reprises. Il a même eu la chance de concélébrer une messe avec le Pape dans sa chapelle privée. Comme il l'accompagnait parfois lors de ses voyages apostoliques ( en Kazakhstan, il préparait la jeunesse à la rencontre avec le Pontif ), il notait avec soin des observations et anecdotes qui ont été publiées dans *Rire et pleurer avec Jean Paul II. Fioretti authentiques*.<sup>13</sup> C'est une sorte d'hommage posthume rendu à ce grand prophète de notre époque. Dans l'introduction de cet ouvrage, notre Lauréat avoue : «Un tiers de mon parcours terrestre, jour après jour, je l'ai vécu avec lui. Je me nourrissais sans cesse d'innombrables textes de ce véritable Docteur de l'Eglise, textes dont j'ai lu la grande majorité. [...] Sa pensée éclairait donc la mienne. Sa parole fécondait la mienne. Ses actions stimulaient les miennes. Je recevais intensément tout ce qu'il disait, tout ce qu'il enseignait, tout ce qu'il professait avec une telle vigueur. Ma prière s'unissait constamment et profondément à la sienne. Il a toujours été et il reste mon maître. Il a toujours été et il reste mon père dans l'Esprit. J'oserai appeler cette relation une véritable communion de l'âme et du cœur, une vraie parenté. Oui, que de rapports mystérieux !»<sup>14</sup> On peut également inclure au nombre de ces «mystérieux rapports» avec le Pape la présente cérémonie de la nomination du père Daniel-Ange au titre de docteur *honoris causa* de notre université. En effet, elle a lieu presque la veille du trentième anniversaire du premier pèlerinage de Jean Paul II dans sa patrie, lequel a déclenché un processus de mutations historiques en Pologne

---

<sup>13</sup> *Rire et pleurer avec Jean-Paul II. Fioretti authentiques*, Éditions du Jubilé 2006, traduit par A. Leszczyńska-Wojno, Warszawa 2008.

<sup>14</sup> *Ibid.*, p. 9-10.

et en Europe. L'Université Catholique de Lublin, juste après la mort de ce grand Polonais, a pris son nom et elle fait tout son possible afin de mettre en pratique sa devise «Deo et Patriae» et de rester fidèle aux valeurs que d'abord le Cardinal Wojtyła nous a transmises ici-même, pendant presque un quart de siècle en tant que notre professeur, et qu'il proclamait ensuite au monde entier depuis la chaire de Saint Pierre.

En professant Dieu qui est l'Amour, la Vérité éternelle et la source de la Vie, en pratiquant un personnelisme profond qui lui impose de traiter chaque homme comme un enfant aimé de Dieu, enfin, en témoignant une si grande amitié envers les jeunes, notre Lauréat rejoint la mission de notre Alma Mater, à qui Jean Paul II ordonnait le 9 juin 1987 ( tout à côté, dans la cour intérieure ) : «Université, sers la Vérité !» L'amour de la vérité reste au service de l'homme. Grâce à ce qu'il proclame et à ce qu'il fait en matière de l'évangélisation et de la valorisation de la personne humaine, Daniel-Ange devient dès aujourd'hui un membre à part entière de notre communauté universitaire.

Seul Dieu, qui pénètre les profondeurs du cœur humain ( cf. Ps 139, 1-2 ; Jean 2, 25 ), sait combien de bonnes choses se sont accomplies à travers le monde grâce au père Daniel-Ange. Ainsi, si par la présente cérémonie nous mettons en valeur ses succès et ses mérites – ce dont le Lauréat est sans doute très intimidé, puisqu'il est un homme simple et humble – ce n'est pas pour la vanité, mais en vue de l'appui et de la propagation de cette œuvre à laquelle il a consacré toute sa vie, en répondant généreusement à sa vocation. «L'évangélisation est la première des œuvres de l'amour de Dieu»<sup>15</sup>, a-t-il écrit dans un de ses livres... Souhaitons ainsi qu'à travers cet événement auquel nous assistons s'accomplisse un rêve de Daniel-Ange qui consiste à pouvoir diffuser pendant une semaine, par la mondio-

---

<sup>15</sup> *Misja*, by *Miłość była kochana* [ *La mission : faire aimer l'Amour* ], op. cit., p. 183.

vision, une émission qui susciterait l'admiration universelle : «non, rien n'est aussi contagieux que l'amour, qui a le visage de Dieu. On verrait partout les gens partageant ce qu'ils possèdent, y compris eux-mêmes, chantant et aimant»<sup>16</sup>.

En attribuant au père Daniel-Ange le titre de docteur *honoris causa*, l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II tient à exprimer sa joie et sa fierté : en effet, c'est ainsi que s'élargit l'estimable cercle des personnalités éminentes, connues et appréciées dans le monde entier, qui servent infatigablement l'Évangile et qui contribuent à promouvoir la dignité de la personne humaine et à créer la culture chrétienne de la vie et de l'amour.

*Traduction : Witold Wołowski*

---

<sup>16</sup> Daniel-Ange, *Święci na trzecie tysiąclecie. Dlaczego ich unicestwiać?* [ *Les Saints pour le troisième millénaire. Pourquoi les anéantir ?* ], traduit par A. Leszczyńska, Warszawa 2002, p. 73.

## **Remerciement du P. Daniel Ange**

### **24 avril 2009**

**(Simples idées, modulables selon l'inspiration du moment.)**

**C'**est une émotion profonde pour moi que ce soit précisément l'Université Catholique Jean-Paul II de Lublin, qui prenne le risque de me décerner un tel titre. Je sais votre rôle stratégique au long des années noires de la dictature communiste, et jusqu'au dramatique Etat de guerre. Seule Université catholique ouverte, dans cet empire soviétique couvrant un tiers du globe terrestre, elle a brillé comme un phare au milieu des ténèbres de ce totalitarisme, déshumanisation de l'humanité.

Entre Munich et Manille en latitude et entre le pôle Nord et Beyrouth en longitude, il n'y en avait aucune autre. Vous avez gardé intact le flambeau de la Vérité. Etoile indiquant l'Unique Enfant Roi. Pour moi qui me suis passionné pour l'Eglise en régime de persécution communiste, dès mon adolescence : quel signe !

Je voudrais ici rendre hommage à tous ceux qui ont enseigné ou étudié dans des circonstances héroïques, en ces heures tragiques de votre peuple martyr, et tout spécialement à tous les professeurs et étudiants qui ont été victimes de ce génocide culturel qui a décimé votre peuple. Comment jamais oublier les victimes de Katyn, où j'ai pu aller en pèlerinage. Eux aussi, ils sont parmi mes premiers invités de ce jour. Mais dans la Gloire, comment douter de leur présence invisible mais si réelle. A eux l'honneur !



Je le rappelle ici pour les amis venus d'Europe Occidentale et qui ont été victimes du coupable black-out de silence – honte de nos Eglises de l'Ouest – qui a entouré cette persécution jusqu'à l'arrivée de l'Archevêque de Cracovie sur le trône de Pierre.

Université que j'aime et admire aussi parce qu'elle est un pont entre les deux courants – oriental et occidental – d'un même et unique fleuve : notre unique Tradition ecclésiale. Jean-Paul II aimait évoquer la chapelle de votre château, où l'art russo-byzantin épouse merveilleusement l'architecture romane. Signe ? Elle est consacrée au mystère de la Sainte Trinité.

Et je salue spécialement les représentants de votre voisine, l'Université Catholique d'Ukraine, courageusement ressuscitée de ses ruines, et rayonnant au loin sa lumière. Vos deux puits de Sagesse divine, dans leur complémentarité illustrent si bien cette respiration à 2 poumons si chères à notre Jean-Paul II.

Un salut très spécial à tous mes frères Orthodoxes ou greco-catholiques ici présents. Vous savez à quel point la communion de nos Eglises-soeurs est une des grandes passions de ma vie. Elle s'enracine dans le sang mêlé de nos martyrs, versé ensemble dans la confession de notre même Seigneur Jésus.

\*\*\*

Et comme si cela ne suffisait pas, voici qu'il s'agit de l'Université marquée à jamais par l'enseignement pendant 25 ans d'un des grands Maîtres de Sagesse divine : un certain Abbé, puis Monseigneur Karol Wojtyła. Celui qui devait devenir, à la charnière du deuxième millénaire, le Docteur de l'Eglise, le Prophète de la Vérité, le Témoin de la Vie : un Père pour l'humanité tout particulièrement pour les jeunes.

Et l'on sait tout ce que son enseignement magistériel a puisé dans son expérience d'un quart de siècle ici même à Lublin, dans vos salles

de cours, cafétéria et cours de récréation. Ce lieu béni qu'il a aimé au point de continuer coûte que coûte à y enseigner, étant devenu Archevêque, quitte à passer ses nuits de train en prière, pour être pendant le jour tout entier à l'écoute de ses jeunes élèves. S'il avait pu, il y serait revenu chaque mois, comme évêque de Rome !!!

Et maintenant qu'il n'est plus écartelé par les contraintes de temps et d'espace et qu'il peut déployer sa mission à la dimension de la planète, dont ses pèlerinages apostoliques sur terre n'étaient que la répétition générale, je ne puis douter un instant de sa présence parmi nous. Je le sens là, avec le même bon sourire que sur une fameuse photo lors de sa première visite ici, étant pape. Il n'aura plus jamais 84 ans. Dans l'éternelle jeunesse de Dieu, il a rejoint cette génération Jean-Paul II, son plus bel héritage laissé à l'Eglise.

Sans avoir eu l'honneur d'être ici à son école, il a été mon maître comme personne d'autre pendant ses 26 ans de pontificat. Je me suis nourri de ses écrits, j'ai épousé sa pensée, je me suis uni à sa prière, j'ai vibré avec son âme, ma vie a été jalonnée par les événements marquants de son règne. Auprès des jeunes dans une quarantaine de pays, j'ai cherché à relayer son enseignement, à transmettre sa pensée, à lancer ses vibrantes exhortations, lui prêtant simplement ma pauvre voix.

Et me voici ici, comme à la source de tout cela.

Comment ne pas voir dans ce doctorat un malicieux clin d'œil de sa part ! Il m'a joué une bonne blague comme il en avait le don ! Je suis venu ici le retrouver.

(Et la simple présence de son frère d'âme, devenu sa «relique vivante» : notre cher Cardinal Stanisław Dziwisz en est comme un signe palpable.)

Parmi tous nos invités, il est le premier, bien évidemment.

A lui l'honneur !

\*\*\*

Ce titre n'est pas décerné à ma personne. Je veux qu'il le soit, avec moi et à travers moi :

A autres maîtres en philosophie et théologie. Mentionnant simplement celui qui m'a le plus marqué à l'Université de Fribourg : le cher *Cardinal Charles Journet*, qui venait puiser ses lumières auprès des aveugles de Laski. Et dans la génération suivante, au bien aimé Cardinal Christoph Schönborn.

A eux l'honneur !

Aux enfants, même les petits, qui ont été très particulièrement mes maîtres, le Saint Esprit leur inspirant des mots fulgurants, dignes des Pères de l'Eglise, tant il est vrai que le Verbe-Petit Enfant révèle ses mystères aux tout-petits. Ce qui provoque dans le tressaillement de l'Esprit, sa joyeuse louange au Père et la nôtre.

A eux l'honneur !

Aux secrétaires et éditeurs, traducteurs ici présents – qui ont permis la publication et la diffusion de mes quelques 60 ouvrages .

A vous l'honneur !

A tous ceux qui, pendant 25 ans, m'ont tant aidé, soutenu, encouragé, entouré dans cette petite œuvre d'évangélisation des jeunes que sont nos écoles de prière et d'évangélisation Jeunesse-Lumière, dont plusieurs sont ici :

A vous l'honneur !

Surtout, que ce doctorat soit attribué à ces centaines de jeunes qui, généreusement, ont donné un, deux ou trois ans de leur jeunesse à Dieu au service de la mission de l'Eglise, dans nos différentes écoles.

J'ai eu la grâce de vivre à leur école, le Seigneur à travers eux me donnant la ferveur de la prière, le dynamisme apostolique, la joie contagieuse, l'enthousiasme de leur âge, leur générosité dans l'amour fraternel. Mes livres ne sont que l'écho de tout ce qu'ils m'ont donné. Ils ont été pour moi les témoins de l'éternelle jeunesse de Dieu. (Jean-Paul II) Leur visage à chacun habite toujours mon cœur. Plusieurs sont venus ici les représenter.

A vous l'honneur !

Et quelle joie quand s'est ouverte ici même sur la terre de Pologne, l'école des Enfants de la Lumière. C'était pour moi rendre tout ce que les jeunes du monde entier doivent à la courageuse jeunesse de Pologne. Ici mentionner tout spécialement Marysia ainsi que le cher Père Grégoire, qui par sa magistrale thèse de doctorat sur «l'esprit de Jeunesse-Lumière» a préparé sans le vouloir, ce jour.

A vous tous l'honneur !

Ici, vous remercier encore, vous, ce peuple caché, invisible: celui des nombreuses personnes, malades, portant un handicap, offrant généreusement vos souffrances pour la fécondité de mon ministère apostolique auprès des jeunes. Si celui-ci a pu porter quelques fruits, j'en ai la conscience vive : c'est à vous qui avez semé dans le secret de votre offrande eucharistique unie à celle du Seigneur en son eucharistie.

A vous l'honneur !

Vous remercier encore, vous tous qui avez marqué ma phase terrestre d'existence, qui avez rayonné sur moi quelque chose de la lumière du Seigneur : ces 1000 témoins, avec qui il m'a été donné de vivre, ou de rencontrer au fil de mes pérégrinations apostoliques, ou de mes années de vie monastique contemplative.

Il faudrait ici une longue litanie de noms, un long cortège de visages. Simplement mentionner ici un seul, qui demeure pour moi le prêtre par excellence du 3<sup>ème</sup> millénaire : votre, *notre* bien-aimé Jerzy Popiełuszko.

A vous l'honneur !

Au-delà comment vous oublier, vous les baptisés de mes lignées généalogiques qui m'ont enfanté par une humble ou héroïque fidélité au Seigneur et sans qui je ne serai pas ce que je suis. A commencer par mes chers parents, Gaston et Hedwige, aussi parmi mes premiers invités de ce jour, bien sûr . Il se fait qu'aujourd'hui même, c'est l'anniversaire de leur mariage , le ...80<sup>ème</sup> ! O Splendeur de la communion des saints !

A vous l'honneur !

\*\*\*

Et maintenant, à vous, les jeunes de Pologne, je voudrais lancer l'appel vibrant de toutes les fibres de mon cœur : je vous en supplie, ne reniez jamais votre fantastique patrimoine héréditaire de sainteté, de beauté divine. Au contraire déployez au maximum ce potentiel génétique baptismal de votre peuple. Soyez dignes de vos martyrs, de tous ceux qui ont été brimés, emprisonnés, torturés, massacrés, pour que jamais la flamme de la Vérité ne s'éteigne en Europe et dans le monde. Soyez à la hauteur de vos parents et grands parents qui ont été si courageux, qui n'ont pas cédé à toutes les pressions pour leur faire renier leur foi et leur Eglise. Qui a tous les prix, sont restés fidèles à leur Dieu.

Ce sont vos Pères dans la foi. Ils vous ont engendré dans leurs larmes, leur prière, leur constance, leur force d'âme.

Leurs enfants, c'est vous !

Ils comptent sur vous !

Ne stérilisez pas leur sang, je vous en supplie !

Les jeunes de toute l'Europe ont encore les yeux tournés vers la Pologne et les pays environnants, qui sont passés par la rude épreuve du feu et du sang.

Ils comptent sur votre indéfectible fidélité au Christ et à son Eglise.

\*\*\*

Pour clore, si je devais choisir une devise, un mot d'ordre, sans hésiter, c'est 3 mots fulgurants: *Caritas congaudet Veritati* (1 Co, 13). Charité et Vérité, inséparables jumelles – puisant leur joie l'une dans l'autre. L'amour est la joie de la Vérité. La Vérité, la joie de l'Amour. Joie de l'intelligence et joie du cœur s'étreignent. Débranchées l'une de l'autre, elles ne secrètent plus le secret de la Joie divine. La charité est le sang vivifiant, la Vérité l'ossature structurante d'un même corps: séparés, c'est la mort.

Ce fut un des secrets de notre Jean-Paul II – pour revenir une dernière fois sur lui: confier aux jeunes – en leur faisant totale confiance – la Vérité, la Vérité en plénitude, Vérité à laquelle chacun a droit pour exister. Mais au-dedans d'un amour authentique : qui veut pour chacun sa beauté éternelle, sa sainteté divine, d'un mot : sa divinisation. Et rien de moins.

## **Bibliografia podmiotowa o. Daniela-Ange'a**

(Układ chronologiczny według roku pierwszego wydania)<sup>1</sup>

*Solitudes* („Les feux du désert”, t. 1), Ed. Rémy Magermans, Andenne 1975.

*Silences* („Les feux du désert”, t. 2), Ed. Rémy Magermans, Andenne 1975.

*Présences* („Les feux du désert”, t. 3), Ed. Rémy Magermans, Andenne 1975.

*Ton nom de braise* („Le Chant royal”, t. 1), Saint Paul, Luxembourg 1978.

*Baume est ton nom* („Le Chant royal”, t. 2), Saint Paul, Luxembourg 1978.

*Les blessures que guérit l'amour*, Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 1979.

*Un amour qui se donne* („Paul VI, un regard prophétique”, t. 1), Saint Paul, Luxembourg 1979.

*L'éternelle Pentecôte* („Paul VI, un regard prophétique”, t. 2), Saint Paul, Luxembourg 1979.

*Les saints de l'an 2000*, Saint Paul, Luxembourg 1981.

*Le pâtre blessé*, Desclée de Brouwer, Paris 1981.

*Au csur de Dieu, accorde ton csur!* („Ecoute les témoins”, t. 1), Le Cerf, Paris 1982.

*Dieu à douze ans*, Ed. Anne Sigier, Le Cerf, Paris 1982.

---

<sup>1</sup> W większości dzieła te doczekały się kolejnych wydań i zostały przełożone na wiele języków świata, np.: angielski, chiński, chorwacki, czeski, hiszpański, holenderski, łotewski, niemiecki, polski, portugalski, rosyjski, słowacki, ukraiński, węgierski, wietnamski, włoski.

- Des bords du Gange aux rives du Jourdain* [Collectif], Saint Paul, Luxembourg 1983.
- Au fond de l'enfer, le ciel ouvert? Le Liban, terre de feu*, Saint Paul, Luxembourg 1983.
- Ton enfant, il crie la vérité. Catéchisme pour théologiens*, Fayard, Paris 1983.
- Pour aimer, lutte et pardonne!* („Ecoute les témoins”, t. 2), Le Cerf, Paris 1984.
- Ces enfants partis dès l'aube*, Saint Paul, Luxembourg 1984.
- Kibého, le ciel à fleur de terre*, Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 1985.
- Ivre de vivre*, Le Sarment «Lumière», Paris 1985.
- Ton corps fait pour l'amour*, Le Sarment „Lumière” 1985.
- Ton corps fait pour la vie*, Le Sarment „Lumière” 1985.
- Le pâtre blessé*, Le Sarment «Lumière», Paris 1985.
- Dans tes mains le cosmos. Lettre à un jeune prêtre*, Fayard, Paris 1986.
- Ce Jésus que tu cherches* (avec Marie-Michel), Le Sarment «Lumière», Paris 1986.
- Troas, monde d'orphelins, peuple de témoins*, Fayard, Paris 1989.
- Dans 5 heures, je verrai Jésus* [présentation], Le Sarment «Lumière», Paris 1989.
- Franck ou le SIDA vaincu par l'espérance*, Le Sarment «Lumière», Paris 1990.
- Homosexuel qui es-tu? Où vas-tu?*, Éditions des Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 1992.
- Le cri de la nuit l'entends-tu?* („Guetteur!” t. 1), Fayard, Paris 1993.
- Familles, csur de Dieu: une lecture de la Lettre aux Familles de Jean-Paul II*, Fleurus, Paris 1994.
- Jean-Paul II, don de Dieu*, Fayard, Paris 1994.
- Laisser chanter les Béatitudes*, Claire-Vision, Louvain-la-Neuve 1995.
- Le Corps de Dieu où flambe l'Esprit* („Le Corps de Dieu, t. 1), Le Sarment Fayard, Paris 1995.



- Le Sang de l'Agneau où guérit l'univers* („Le Corps de Dieu, t. 2), Le Sarment Fayard, Paris 1995.
- Les Noces de Dieu où le pauvre est roi* („Le Corps de Dieu, t. 3), Le Sarment Fayard, Paris 1995.
- Les saints de l'an 2000*, Saint-Paul 1995.
- Les feux de l'aube, les vois-tu?* („Guetteur!”, t. 2), Fayard, Paris 1995.
- Ton corps fait pour un même corps?*, Le Sarment „Lumière” Paris 1996.
- Les témoins de l'avenir*, Le Sarment «Lumière», Paris 1997.
- Le Renouveau, printemps de l'Église*, Le Sarment, Paris 1997.
- SIDA, safe-sex ou save-sex?*, Le Sarment «Lumière», Paris 1997.
- Le Renouveau printemps de l'Église!*, Fayard 1997.
- Ton Roi jeune comme toi* („Ton Roi...”, t. 1), Le Sarment «Lumière», Paris 1997.
- Ton Roi livré pour toi* („Ton Roi...”, t. 2), Le Sarment «Lumière», Paris 1998.
- Thérèse l'enfant, apôtre et martyre*, Fayard, Paris 1999.
- Jean-Baptiste, pour le nouveau millénaire, le prophète de la lumière*, Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2000.
- La Trinité: L'étreinte de feu. L'icône d'Andreï Roublev*, Fayard, Paris 2000.
- Ton Roi trouvé par toi* („Ton Roi...”, t. 3), Le Sarment «Lumière», Paris 2001.
- Le Rosaire, prière de lumière*, Le Sarment, Paris 2003.
- Ton corps fait pour l'amour* („Ton corps fait”, t. 1), Le Sarment «Lumière», Paris 2004.
- Ton corps fait pour la vie* („Ton corps fait”, t. 2), Le Sarment «Lumière», Paris 2004.
- Ton corps fait pour... un même corps?* („Ton corps fait”, t. 3), Le Sarment «Lumière», Paris 2004.
- Qui nous fera voir le bonheur? Les Béatitudes, ici, aujourd'hui*, Le Sarment, Paris 2004.

- Touche par à ma Mère*, Le Sarment, Paris 2005.
- L'Église, ô ma joie!* („Les touches de Dieu”, t. 1), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005.
- L'Eucharistie, chair de l'amour* („Les touches de Dieu”, t. 2), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005.
- La Parole, braise en ton cœur* („Les touches de Dieu”, t. 3), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005.
- La prière, respiration vitale* („Les touches de Dieu”, t. 4), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005.
- Le pardon, divine chirurgie* („Les touches de Dieu”, t. 5), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005.
- L'amour fraternelle!* („Les touches de Dieu”, t. 6), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005.
- La mission: faire aimer l'Amour* („Les touches de Dieu”, t. 7), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005.
- Fioretti authentiques de Jean-Paul II*, Le Sarment, Paris 2005.
- Rire et pleurer avec Jean-Paul II. Fioretti authentiques*, Éditions du Jubilé 2006.
- Mon chant à Marie*, Le Sarment, Paris 2007.
- La Création. Éblouissante symphonie*, Éditions des Béatitudes 2008.
- Marie et la femme, sentinelles de l'invisible*, Le Sarment, Paris 2008.
- Któż nam ukaże szczęście? Błogosławieństwa tu i teraz*, Wydawnictwo „Gaudium” Lublin 2009.
- Wstań! Świat potrzebuje Twojej wierności, odwagi i radości!. List do młodych w Polsce*, Wydawnictwo „Gaudium” Lublin 2009.

## **Polskojęzyczne wydania dzieł o Daniela-Ange'a<sup>1</sup>**

- Homoseksualizm. Czym jest? Do czego prowadzi?*, przekł. K. Cimer, Wydawnictwo M, Kraków 1993 [oryg.: *Homosexuel qui es-tu? Où vas-tu?*, Éditions des Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 1992].
- Zraniony Pasterz*, przekł. A. Łempicka, Wydawnictwo M, Kraków 1993 [oryg.: *Le père blessé*, Desclée de Brouwer, Paris 1981].
- Twoje ciało stworzone dla miłości*, przekł. J. Pleciński, „W drodze”, Poznań 1994 [oryg.: *Ton corps fait pour l'amour* („Ton corps fait”, t. 1), Le Sarment «Lumière», Paris 2004].
- Twoje ciało stworzone dla życia*, przekł. J. Pleciński, „W drodze”, Poznań 1994 [oryg.: *Ton corps fait pour la vie* („Ton corps fait”, t. 2), Le Sarment «Lumière», Paris 2004].
- Upojony życiem: świadectwa młodych zebrane przez Daniela-Ange'a*, przekł. K. Rodrigo Pereira, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1994.
- [współautor: Marie-Michel], *To Jezus, którego szukasz*, przekł. W. Jadacka, Wydawnictwo M, Kraków 1995 [oryg.: *Ce Jésus que tu cherches* (avec Marie-Michel), Le Sarment «Lumière», Paris 1986].
- Franck, czyli jak nadzieja zwyciężyła AIDS*, przekł. M. E. Plecińska, „W drodze”, Poznań 1996 [oryg.: *Franck ou le SIDA vaincu par l'espérance*, Le Sarment «Lumière», Paris 1990].
- Za 5 godzin zobaczę Jezusa*, przekł. A. Frey, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1996 [oryg.: *Dans 5 heures, je verrai Jésus*, Le Sarment «Lumière», Paris 1989].
- Uzdrowienie przez miłość* [G. Barthe, *Dzieciństwo duchowe*], przekł. S.-M. Tyszko, M. Przepiórka, Wydawnictwo M, Kraków 1998

---

<sup>1</sup> Z uwagi na liczne wznowienia poszczególnych dzieł, podano ich pierwsze wydania w języku polskim.

- [oryg.: *Les blessures que guérit l'amour*, Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 1979].
- Rodziny, serce Boga! Komentarz Listu do Rodzin Jana Pawła II*, przekł. M. Ozorowski, „Kairos”, Białystok 1998 [oryg.: *Familles, cœur de Dieu: une lecture de la Lettre aux Familles de Jean-Paul II*, Fleurus, Paris 1994].
- Święci na nowe tysiąclecie: dlaczego ich unicestwić?*, przekł. A. Leszczyńska, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2002 [oryg.: *Les saints de l'an 2000*, Saint Paul, Luxembourg 1981].
- Jan Chrzciciel: prorok światłości na nowe tysiąclecie*, przekł. J. Kokowska, Wydawnictwo M, Kraków 2002 [oryg.: *Jean-Baptiste, pour le nouveau millénaire, le prophète de la lumière*, Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2000].
- Niech słowo płonie w twym sercu* („Dotknąć Boga”, t. 1), przekł. A. Kuryś, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2005 [oryg.: *La Parole, braise en ton cœur* („Les touches de Dieu”, t. 3), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005].
- Eucharystia. Miłość wcielona* („Dotknąć Boga”, t. 2), przekł. G. Kania, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2005 [oryg.: *L'Eucharistie, chair de l'amour* („Les touches de Dieu”, t. 2), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005].
- Modlitwa oddech życia* („Dotknąć Boga”, t. 3), przekł. A. Frej, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2006 [oryg.: *La prière, respiration vitale* („Les touches de Dieu”, t. 4), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005].
- Przebaczenie* („Dotknąć Boga”, t. 4), przekł. M. Deskur, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2006 [oryg.: *Le pardon, divine chirurgie* („Les touches de Dieu”, t. 5), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005].
- Kościół, radości moja* („Dotknąć Boga”, t. 5), przekł. A. Leszczyńska, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2006 [oryg.: *L'Église*,

*ô ma joi!* („Les touches de Dieu”, t. 1), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005].

*Miłość braterska* („Dotknąć Boga”, t. 6), przekł. D. Szczerba, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2006 [oryg.: *L'amour fraternelle!* („Les touches de Dieu” t. 6), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005].

*Misja, by Miłość była kochana* („Dotknąć Boga”, t. 7), przekł. A. Leszczyńska-Wojno, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2008 [oryg.: *La mission: faire aimer l'Amour* („Les touches de Dieu” t. 7), Les Béatitudes, Nouan-le-Fuzelier 2005].

*Śmiać się i płakać z Janem Pawłem II. „Kwiatki” prawdziwe*, przekł. A. Leszczyńska-Wojno, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2008 [oryg.: *Rire et pleurer avec Jean-Paul II. Fioretti authentiques*, Éditions du Jubilé 2006].

*Któż nam ukáže szczęście? Błogosławieństwa tu i teraz*, Wydawnictwo „Gaudium”, Lublin 2009.

*Wstań! Świat potrzebuje Twojej wierności, odwagi i radości!. List do młodych w Polsce*, Wydawnictwo „Gaudium”, Lublin 2009.

## Spis treści

Uchwała Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana  
Pawła II z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie nadania tytułu doktora  
honoris causa KUL o. Danielowi-Ange \_\_\_\_\_ 5

*Bp prof. Andrzej Siemieniewski*

Recenzja w sprawie nadania ojcu Danielowi-Ange tytułu doktora honoris  
causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II \_\_\_\_\_ 7

*Ks. prof. Marek Chmielewski*

Laudacja \_\_\_\_\_ 19

*Ojciec Daniel-Ange*

Wykład \_\_\_\_\_ 31

L'arrêté du Sénat de l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II du  
26 juin 2008 conférant le titre de docteur honoris causa de l'Université  
Catholique de Lublin Jean Paul II au Père Daniel Ange (679/VI/3) \_\_ 39

*L'Evêque A. Siemieniewski*

Rapport concernant l'attribution au père Daniel-Ange du titre de docteur  
**honoris causa** de l'Université Catholique de Lublin Jean Paul II \_\_\_\_ 40

<i>Le père Marek Chmielewski</i>	
Laudatio _____	51
<i>Daniel-Ange</i>	
Remerciement du P. Daniel Ange 24 avril 2009 _____	63
<i>opr. ks. prof. Marek Chmielewski</i>	
Bibliografia podmiotowa o. Daniela-Ange'a	
(Układ chronologiczny według roku pierwszego wydania) _____	70
Polskojęzyczne wydania dzieł o. Daniela-Ange'a _____	74









---

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II  
20-950 Lublin, Al. Raławickie 14